Arkusz I.

Nr 254. Dnia 16 listopada. Piątek. Dnia 4 (16) listopada 1877 r.

Na Prowincij i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, **półrocznie** rs. 2 k. 4,o kwartalnie **rs. 1** k. 20, miesięcznie kop. 40, **za odnoszenie** do domów dopłaca się **kop. 5.**

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giéj po południu.

Dziś: S. Edmunda Biskupa.
Jutro: Ś. Salomei Panny.
Niedziela: Ś Stanisława Kostki.
Poniedziałek: ŚS. Elżbiety Król i Maksym. B.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 25
Zachód „ „ 4 „ 4

Długość dnia godzin 8 minut 39
Ubyło „ „ 8 „ 5

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: S. Feliksa Walezjusza.
Środa: *Ofiarowanie N. M. P.*
Czwartek: Ś. Cecylji Panny Męczenniczki.
Piątek: Ś. Klemensa Papieża.

— Z powodu zgonu owdowiałej Królowej Saskiej Amelji, matki najjaśniejszego Króla Alberta, Najwyżej rozkazano przywdziać przy Dworze Cesarskim żałobę na 24 dni, począwszy od 27 października (8 listopada). (Dz. W.)

— *O ustanowieniu osobnego znaku dla najlepszych uczniów Cesarskiej akademji sztuk pięknych.* Najjaśniejszy Pan, na najpoddańsze przełożenie o przedstawieniu Jego Cesarskiej Wysokości, Prezydenta Cesarskiej akademji sztuk pięknych, Najwyżej zezwolić raczył, zgodnie z wstawieniem się Jego Wysokości, na ustanowienie osobnego znaku dla najlepszych uczniów Cesarskiej akademji sztuk pięknych, kończących wykształcenie akademickie z wielkim medalem złotym, z nadmienieniem, że prawo do noszenia tego znaku ma być rozciągnięte i do tych, którym przyznana będzie godność akademika i profesora, jak również do tych wszystkich, którym przyznane były poprzednio: wielki medal złoty oraz godność akademika lub profesora, przyczem osoby pierwszych dwóch kategoryj mają mieć znak ze srebra, ostatniej zaś — ze złota. (Dz. W.)

Rozporządzenia w wydziale skarbu.

O zakazie wywozu zboża za granicę z portów morza Czarnego i Azowskiego.— W wykonaniu Najwyższego Jego Cesarskiej Mości rozkazu, zakomunikowanego przez Ministra wojny, 26 października (7 listopada) r. b., Minister skarbu zrobiwszy rozporządzenie o zakazie wywozu zboża za granicę z portów morza Czarnego i Azowskiego, doniósł o tem Senatowi rządzącemu. (*Prawit. Wiestnik*).

Cyrkularz Ministra spraw wewnętrznych do gubernatorów.

(*29 października—10—listop.—1875 r. Nr 57*).

Minister wojny zawiadomił, że z uwagi na brak koni zdatnych dla artylerji, zdecydował w sposobie środka tymczasowego, przyjmować też na ten cel, w przyszłych dostawach koni przez mieszkańców Cesarstwa i konie maści jasnych, niedopuszczanych do przyjęcia p. 2 oddziału II go instrukcji przepisującej przydatność koni i gatunkującej je przy dostawach dla wojsk w razie wojny.

O tem mam honor zawiadomić waszą ekscelencję dla zrobienia stosownych rozporządzeń.

(*Prawit. Wiestnik*).

Departament Telegrafów.

1. W Petroszeniach (Rumunja) przez rozporządzenie oddziału poczt i telegrafów polowego zarządu komunikacji armji czynnej, urządzoną została stacja telegraficzna i otwarte przyjmowanie korespondencji prywatnej. Z Turn-Magurelą i Belgradem wymiana depesz w języku rossyjskim ustała; przesyłka jednak telegramów w językach cudzoziemskich trwa dalej.

2. Czasowa stacja telegraficzna Kazań Beregowaja (w pobliżu Kazania nad Wołgą) po ukończeniu nawigacji, zniesiona. (*Prawit. Wiestnik*).

— Najjaśniejszy Pan, w nagrodę wybornego męztwa i waleczności, okazanych w bitwach z turkami pod Uflani, 17-go października r. b., Najmiłościwiej udzielić raczył ordery:

Św. Anny klasy 3-ej z mieczami i kokardą: zostającemu w rozporządzeniu Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącego armją czynną, podpułkownikowi Pilar-von-Pilchau; pułku ułanów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości, fligel-adjutantowi, sztabs-rotmistrzowi baronowi Rosenowi; pułku grodzieńskiego huzarów lejb-gwardji porucznikowi Surowcewowi.

Św. Stanisława klasy 2-ej z mieczami, 5-go pułku aleksandryjskiego huzarów Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, majorowi Kwitnickiemu. (Dz. W.)

— Za wyborne męztwo i nieustraszoność, okazane przy spełnieniu poleceń pod wystrzałami nieprzyjacielskiemi przez fligel-adjutantów: pułkownika pułku grodzieńskiego lejb-gwardji Goriainowa i rotmistrza pułku ułanów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości, barona Meller-Zakomelskiego, Najmiłościwiej udzielone im zostały, 6-go września r. b., złote szable z napisem „za waleczność.“ (Dz. W.)

NA CZASIE.

II.

Było to trzydzieści lat temu.

W ogrodzie Krasińskich odbywała się jakaś uroczystość. Nie pamiętamy już co to był za fest, dość że ogród napełnił się ludźmi i tłoczono się tam do kumentnie przez kilka godzin.

Naturalnie, jak zwykle w takim tłoku bywa, nie obeszło się bez złodziejstw.

Pomiędzy innemi jakiemuś jenerałowi ukradziono bardzo kosztowny zegarek, od którego koniec tylko łańcuszka opatrzony złotym kluczykiem, wychylał się z po za zapiętego munduru.

Złodziej wyciągając zegarek z pod zapiętego munduru, wykonał prawdziwe *tour de force*, ale jenerał który widocznie nie lubował się w sztukach prestidigatorskich, udał się ze skargą do ówczesnego oberpolicmajstra, znanego dobrze w kronice Warszawy jenerała A*.

Ten ostatni zawezwał bezzwłocznie inspektora policji i zapytał go:

— Jacy złodzieje byli wczoraj w ogrodzie Krasińskich?

— A było ich około dwudziestu trzech — odpowiedział urzędnik policyjny, z tych czterech złapaliśmy na gorącym uczynku i siedzą już w ciupie.

— A czy znasz ich wszystkich?

— Naturalnie. W alei głównej praktykował Sikorka, Toporek, Kasper, Mogilnik i Bulwa Maciej; od wód mineralnych sprawiali się: Mateuszek, Stolarczyk i Kiwała; przy cukierni Haberkanta byli.....

— Gdzie jenerał spacerował głównie? — zapytał naczelnik policji, zwracając się do okradzionego.

— W alei głównej.

— No to wziąć na pytki tych łajdaków z alei głównej i żeby mi się zegarek dziś wieczorem znalazł.

Nazajutrz zrana zegarek znajdujący się już w trzecim ręku u pokątnego zegarmistrza z Franciszkańskiej ulicy, wręczony został napowrót poszkodowanemu.

. . . .

Umyślnie podaliśmy tutaj ten fakt autentyczny z miejscowych dziejów Warszawy wyjęty, ażeby dowieść jak skutecznem a nawet pożytecznem może być na razie prewencyjne działanie policji.

Gdyby inspektor, o którym mowa, nie znał był dokładnie wszystkich złodziei znajdujących się w danym czasie w ogrodzie Krasińskich i nie miał ich, że tak powiemy, pod ręką, zegarek z pewnością nie byłby się znalazł.

Gdyby policja nie miała była podówczas środków wybadania doraźnego złoczyńców wybornie jej znanych, zmuszenia ich do wyznań i wyciągnięcia również wyznań od przechowywaczy kradzieży, którzy stanowią niebezpieczniejszą jeszcze może a w każdym razie szkodliwszą dla społeczeństwa od złodziei kastę, odnalezienie zegarka staloby się również wielce zagadkowem zadaniem.

Zadanie to policji i stanowisko jakie ona powinna zająć, najlepiej określa odezwanie się pewnego handlarza starozakonnego, nie pamiętamy już w którem mieście... austrjackiem.

KARTKI Z PODRÓŻY

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg — Zobaczyć Nr 251).

Przechodzimy do instytucyj finansowych jakiemi są: kasy oszczędności i zastawnicze; kasy zaliczkowe i towarzystwa ubezpieczeń.

Przyczyną większej części zgryzot i występków ludzkich jest ubóstwo, a tymczasem do najoczywistszych rzeczy należy ten pewnik, że każdy człowiek zdrów i nie kaleka, posiada skarb, który ogromny mu procent przynosi i nie lęka się ani złodzieja, ani dziurawej kieszeni. Skarbem tym jest praca, a niewyczerpanem jej źródłem siły i zdolności. Kto pomimo takiego majątku jeszcze narzeka na biedę, ten albo nie pracował, albo przykuty jest do próżniaczego i niesolidarnego otoczenia.

Kamienie leżące w polu stanowią nieraz taką zawadę w gospodarstwie, że właściciel gruntu chętnie dopłaciłby temu, ktoby je chciał zabrać; ten sam jednak nieużyteczny materjał przeładowany na wozy, przywieziony i wyładowany w mieście — kosztuje 50 rs. za sążeń kubiczny. Zwykły lód nabywa w cukierniach wartości, jakiej na rzece nie posiadał, a centnar żelaza wartujący w składzie parę rubli, skutkiem przerobienia go na marne guziczki do kozul nabywa około 10000 razy większej ceny. W kadym z tych wypadków kamień został kamieniem, lód lodem, żelazo żelazem, stał się zaś droższym przez to tylko, że praca ludzka wycisnęła na nim swój potężny stempel.

Prawdy te wybornie znają wszyscy rzemieślnicy. Szewc, który nabywa skór za 5 rs., wyrobione z nich obuwie sprzedaje za 25 rs.; krawiec uszyje garnitur za 23 rs. z sukna które kosztowało 8 rs. i nikt się temu nie dziwi. Pierwszy bowiem pozyskał 20 rs., drugi 15 rs., jako należny mu procent od kapitału sił i zdolności, który na pożytek ludzki obrócił. Tymczasem ciż sami rzemieślnicy najgłośniej narzekają na biedę, przy akompanjamencie brzęku kufli i łoskotu kości!

W sprawie tej jednak istnieje i druga strona. Prawda że szewc zarabia na szyciu butów, lecz zarazem musi mieć materjał i narzędzia, bez których pracować ani szykować nie można, a które również kosztują. Na trudność tę jednak dzisiejsze czasy znalazły lekarstwo, a imie jego: *tani kredyt* i *kasy zaliczkowe*. Przypatrzmy się zjawiskom, jakie one wytwarzają.

Gierwazy jest chłopak uczciwy, ale goły jak piskorz. Że jednak nie mieszka na odludnej wyspie lecz w ucywilizowanem mieście Krakowie, znajduje więc dwu ludzi zacnych i trochę możniejszych, z których jeden pożycza mu 50 centów, a drugi gotów jest za nim poręczyć. Z tym drugim i z 50 centami idzie nieborak do kasy zaliczkowej i złożywszy je tam, zaciąga pożyczkę dziesięć razy większą — czyli 5 reńskich. Za 5 reńskich kupuje skór, w ciągu paru dni przerabia je na wielką liczbę butów, bierze za nie — przypuśćmy 20 reńskich, z których 5 zwraca kasie a 15 przy sobie zostawia.

Ponieważ Gierwazy gardzi *okocimerem* (piwo tamtejsze) i czuje wstręt do rosolisów, więc z 15 reńskich przynajmniej 7 może do kieszeni schować. Z tych 7 — niesie 5 do kasy zaliczkowej, pożycza od niej 50 i po pewnym czasie wyrabia butów za 200 reńskich, z której to sumy już około 70 reńskich chowa do kieszeni i t. d.

Przykłady tak szybkiego zbogacenia się są nader rzadkie w Europie, zwykle bowiem towar wyrobiony nie zaraz się sprzedaje, praca nie zawsze jednakowo wielki zysk przynosi, a często na Gierwazego spadają niespodziewane wydatki i przerwy w robocie. Gierwazy o tem wprawdzie nie myślał, lecz myślało za niego społeczeństwo i ufundowało *kasy oszczędności*.

Do instytucji tej każdy w dniach powodzenia składać może pieniądze, które będą tam leżały i procentowały bezpiecznie. W chwili zaś krytycznej człowiek przezorny wycofać ztamtąd może nie tylko tę setkę którą złożył, ale jeszcze i kilka lub kilkanaście reńskich procentów.

Gdy zaś który z krakowiaków już tak podupadł, że żadnych oszczędności nie posiada, wówczas ma do pomocy t. z. *bank zastawniczy*, w którym udzielą mu pożyczkę na zegarek, paleto, lub jakiś sprzęcik domowy.

Ogółem w Galicji istnieje 74 towarzystw zaliczkowych. W roku 1875 posiadały one 36157 członków, którzy złożyli 1200000 zł. reń., a pożyczyli z kas 7000000. W roku 1877 liczba członków pod

Handlarzowi temu okradziono sklep i trudno było natrafić na ślad rzezimieszków.

Poszkodowany pokilkakrotnie zgłaszał się do policji i zawsze mu kazano czekać.

— Na co czekać, po co czekać? — zapytywał handlarz, ja chcę zwrotu moich rzeczów.

— Będą ci zwrócone, ale trzeba przecież złodziei wynaleźć.

— Alboż ich nie ma?

— Naturalnie że są, bo tego nigdy nie braknie, ale nie ma na nich dowodu.

— Co to dowód? Policja takie mądre, że sobie i bez dowodu da radę.

— Głupi jesteś, policja przecież cudów nie robi?

— Jakto nie robi? U nas przecie jest najlepsze policje na całym świecie.

— Zkąd ty to wiesz?

— Co nie miałbym wiedzieć? W Paryżu jest takie dobre policje, że jak kogo okradną to zaraz nazajutrz wiedzą gdzie, co, jak, i kto zrobił. W Londynie to jeszcze lepsze policje, bo wiedzą to wszystko za godzinę lub dwie godziny. Ale u nas najlepsze policje ze wszystkich na świecie, bo nim jeszcze kogo okradli, policje wie gdzie mają okraść.

. . . .

Żyd miał słuszność, najlepszą jest policja ta, która posiada opisy wszystkich złodziei, rzezimieszków, włóczęgów, zaregestrowane już, oparafowane, opatrzone wszelkiemi potrzebnemi uwagami i zawsze gotowe do użytku.

Wówczas może ona działać prewencyjnie i ochronić od wielu wypadków, a w innych razach chwytać bezwłocznie złoczyńców na gorącym uczynku.

Tego rodzaju systemat prewencyjny zaprowadził we Francji Vidocq, który jak wiadomo, zanim został inspektorem policji, słynął sam jako najzręczniejszy paryzki rzezimieszek.

Dobrał on téż sobie pomocników z tejże samej kategorji, a zachowawszy dawniejsze stosunki, działał tak w wielu razach, że sprawcy każdego prawie większego złodziejstwa byli mu na razie znani.

Systemat ten jednak w wielu punktach okazał się niedogodnym, przekonano się bowiem, że w kilku ważniejszych wypadkach tak pan naczelnik jak i jego pomocnicy zdradzali zaufanie w nich położone i zamiast chwytać doraźnie złodziei, ochraniali ich z umysłu a nawet dzielili się z nimi łupami.

Korzystano więc ze wzoru danego przez Vidocq'a ale zmieniono środki wykonania.

Urządzono policję z uczciwych ludzi, ale ci uczciwi ludzie starali się zawiązać osobiste stosunki z rzezimieszkami, badać ich wszystkie środki złodziejskie, słowem wtajemniczać się w tę wielką sztukę złodziejstwa ulicznego i domowego, stanowiącą plagę wielkich miast, a którą karcić i wykorzeniać było ich głównym obowiązkiem.

Doświadczony, zręczny i inteligentny inspektor policji, przy pomocy odważnych, wytrawnych a znających swoją rzecz niższych ajentów policyjnych, czyli tak zwanych u nas w pospolitej nazwie łapaczy, cudów prawdziwie dokonać może.

. . . .

Potrąciliśmy o kwestję ajentów i ona nam się wydaje arcyważną a może najważniejszą w sprawie, o której mowa.

Przedewszystkiem powinna ich być dostateczna ilość, zastosowana do ludności miasta w którem działać im przychodzi.

Powtóre ajenci owi powinni być doskonale obeznani z miejscowością i wszystkiemi a szczególniej niższemi klasami ludności. Muszą więc być z konieczności wybierani z ludzi miejscowych, a najlepiej niechaj to będą dzieci miasta w którem się urodzili i wzrośli. Muszą oni wybornie znać *żargon* złodziejski, wszystkie osobne wyrażenia, przenośnie, nazwy i określenia, rozmówić się półsłówkiem, a w danym razie z jednego nieraz rzuconego na wiatr wyrazu odgadnąć o co rzecz idzie.

Ponieważ nie łatwo znaleźć ajentów, którzyby łączyli naraz te wszystkie warunki, powinni oni być dostatnio płatni, tak, ażeby płaca ta wystarczała na rozmaite wydatki na które z konieczności nieraz bywają narażeni i ochraniała ich skutecznie od ostateczności szukania sobie gdzieindziej zarobku.

Powinni być wynagradzani od wykrycia każdej zwłaszcza większej kradzieży i to wynagradzani z prawa, niezależnie od zapłaty jaką otrzymać mogą od poszkodowanego, któremu skradzione rzeczy zwrócone zostaną.

Słowem powinni to być prawdziwi ludzie zaufania, na których zawsze i w każdym razie rachowaćby można. Osiągnąć zaś ten cel trzeba, czyniąc dobry i staranny wybór i zapewniając owym wybranym dobrobyt, któryby ich uchronił od ciągłej troski o zapewnienie sobie środków do utrzymania życia potrzebnych.

Sprawa to wielkiej wagi, a społeczeństwo jakiekolwiekbądź ono jest, zawsze znajdzie dość funduszów, ażeby zapewnić utrzymanie, tym którzy czuwają nad zachowaniem życia i majątku mieszkańców.

. . . .

O ile nam wiadomo, policja nasza posiada kilku zdolnych ajentów tego rodzaju. Liczba ich jest jednak stosunkowo do ciągłego wzrostu ludności miejskiej bardzo ograniczoną, a jak nas zapewniano, pozostając zdawna na jednych i tych samych stanowiskach, pobierają oni nader szczupłe wynagrodzenie.

Ludzie ci znosząc mnóstwo niewygód, zmuszeni nieraz do całonocnego czuwania, nieregularnego jedzenia o różnych niezwykłych porach dnia, częstego przebierania się nawet gdy tego zajdzie potrzeba, (chociaż o ile nam wiadomo tak zwane charakteryzowanie się u nas nie bywa w użyciu) ludzie ci powtarzamy, powinniby na ten cel odpowiednie posiadać fundusze.

Czy tak jest nie naszą rzeczą badać.

To jednak jest niezawodnem, że z powodu ograniczenia działania policji skutkiem nowo zaprowadzonych władz sądowych, zadanie tych ajentów staje się daleko trudniejsze i poważniejsze w skutkach. Widocznie nie starczą oni ciągle wzmagającym się czynnościom i potrzebują pomocy. Pomoc tę w najgorszym razie samiby sobie wynaleźć mogli, ale muszą mieć na to. Powtarzamy, tutaj oszczędność byłaby niewczesną, ostatnie bowiem wypadki wzniecając w ogóle mieszkańców słuszny niepokój, przekonywają dowodnie, że pod tym względem musi i powinna nastąpić radykalna zmiana.

Nie mamy wcale pretensji ani zamiaru, dawać wskazówki lub rady tym, którzy całe życie spędziwszy na czuwaniu nad bezpieczeństwem miasta, posiadają już w tej mierze stosowne doświadczenie, a zarazem mają w ręku i środki przeprowadzenia tej zmiany z jaknajwiększą dla ludności miejscowej korzyścią.

Wszakże, gdy uwagi ludzi dobrej woli, choćby niezupełnie w rzecz wtajemniczonych, mogą się zawsze na coś przydać, postanowiliśmy do kilku myśli, jakie w dzisiejszym artykule rzuciliśmy, dołączyć jeszcze parę luźnych uwag, które następnego artykułu treść stanowić będą.

Budżet miasta Warszawy na rok 1878.

Według przedstawionego władzy wyższej przez magistrat projektu, dochody zwyczajne na rok 1878 obliczone zostały na rs. 1 720 728 kop. 82, w porównaniu z rokiem bieżącym więcej o rs. 16 783 kop. 73.

Przewyżka ta głównie wynikła z powiększenia się dzierżawy za miejsca na placach targowych pod stragany, która czyni więcej o rs. 14 889; reszta tej przewyżki rozdziela się pomiędzy rozmaite pozycje dochodów miejskich, przeważnie zaś z dochodów niestałych.

Za doliczeniem dochodów przechodnich, wyrównywających takimże wydatkom, oraz nadzwyczajnych, projekt budżetu obejmuje rubli 1 838 018 kop. 82.

Ponieważ wydatki obliczone zostały na rs. 1 989 570 k. 46, przeto brakujące rs. 151 551 kop. 64, postanowiono zaczerpnąć z funduszu rezerwowego, lokowanego na procent (3%) w Banku Polskim i czyniącego z końcem roku 1876 rs. 392 586 kop. 51¾. Fundusz ten powstał z oszczędności lat poprzednich, w skutek ograniczenia wydatków; słusznie więc zaproponowano użycie jego części na *ulepszenie dróg komunikacyjnych pieszych i wozowych.*

Oprócz tego kapitału kasa miejska posiada w banku na 4% i 3% lokacji przeszło rubli 900 000.

Wydatki składają się z następujących pozycyj:

1. Spłata długów	rs.	124 052	k. 40
2. Utrzymanie zarządu gospodarczego miasta	„	161 482	„ —
3) Utrzymanie zarządu ober-policmajstra i policji wykonawczej	„	535 433	„ —
4. Urzymanie straży ogniowej	„	155 834	„ —
5. Utrzymanie sędziów pokoju i zjazdu, nie licząc kosztu najmu lokali	„	43 600	„ —
6. Pensje emerytalne	„	4 421	„ —
7. Meljoracje	„	584 507	„ —
8. Oświetlenie miasta	„	47 941	„ —
9. Podatki z nieruchomości zarządu miejskiego	„	5 821	„ 44
10. Różne wydatki	„	26 393	„ —
11. Najem podwód dla wojska w czasie przechodu	„	4 803	„ 62
12. Szkoły początkowe i rzemieślnicze	„	45 357	„ —
13. Zasiłek zakładom dobroczynnym	„	44 751	„ —
w tem na utrzymanie biura Rady miejskiej dobroczynności	„	13 825	„ —
14. Zasiłek skarbowi państwa	„	74 879	„ —
w tem na utrzymanie dywizjonu żandarmerji	„	72 643	„ —
15. Do dyspozycji Głównego Naczelnika kraju na nieprzewidziane budżetem wydatki	„	10 000	„ —
16. Do dyspozycji magistratu na ten sam cel	„	5 000	„ —
17. Wydatki przechodnie	„	53 605	„ —
18. Niespełnione wydatki z budżetu 1876 r.	„	61 685	„ —

Wydatki na meljoracje, obliczone na rs. 584 507, składają się z następujących pozycyj:

I. Komunikacje.

Rekonstrukcja zjazdu do mostu aleksandrowskiego rs. 38 111

Delegacja złożona z techników zarządu miejskiego, komunikacyj lądowych i wodnych, wojskowych i prywatnych, po zbadaniu stanu arkad zjazdu, uznała za konieczne dla zabezpieczenia takowych od ruiny, w skutek przesiąkania wody, odkryć takowe i po wysuszeniu pokryć warstwą betonu, za-

---

skoczyła do 43 627, cyfra wkładów do 1 500 000 zł. reń., a cyfra udzielonych pożyczek do 11 miljonów reńskich.

Przypuśćmy teraz, że uczciwy, pracowity i oszczędny Gierwazy, po wielu latach statecznej pracy, kupił sobie gdzieś na przedmieściu wspaniałą kamienicę drewnianą. Wygodę ma, bo za lokal i sam nic nie płaci i jeszcze innych doi, byłby więc zupełnie szczęśliwy, gdyby dwie myśli nie zatruwały mu życia:

Pierwsza — co będzie, jeżeli się dom spali?

Druga — co zrobią jego małe dzieci (Gierwazy bowiem już się ożenił i miewa bliźnięta), jeżeli on sam umrze?

Widzcież o ubodzy! że i możni świata tego mają mola co im serce toczy. Podobnych kłopotów już ani praca, ani kasa oszczędności nie usunie, bo któż zgadnie, ile komu przeżyć sądzono? A niech dziś Gierwazy kopyta wyciągnie, — niech jutro dom mu spłonie, wówczas żona i drobiazg z kilkuset zaoszczędzonych złotych przeżyją jeszcze parę miesięcy, a potem — choć bierz torbę na plecy i kij do oganiania się przed psami!

Na szczęście tam gdzie słabną siły jednostki, wspiera je w imie solidarności ogół. Każdy człowiek jest śmiertelny i każdy dom może zginąć w pożarze; z tego powodu łączą się wszyscy i formują towarzystwo ubezpieczeń.

Przypuśćmy, że ze stu domów, z których każdy wart jest 1 000 reńskich, dwa rocznie ulegają pożarowi: dla wynagrodzenia więc ich właścicieli potrzeba 2000 reńskich co roku. Sumę taką łatwo zebrać, jeżeli każdy ze 100 właścicieli nieruchomości zapłaci po 20 reńskich. Jestto loterja, ale uczciwa: 20 reńskich bowiem nie stanowią tak znowu wielkiego majątku; gdy je zatem stracę, sam nie zginę, a bliźniego z błota wyciągnę, a gdy się mój dom spali, wówczas zyskuję 50 razy więcej, aniżelim ryzykował.

Podobnie rzecz się ma z ubezpieczeniami przeciw klęskom gradowym, lub pomorowi bydła; taż sama operacja zachodzi przy ubezpieczeniu kapitałów pośmiertnych: zawsze bowiem stu szczęśliwych składa się na jednego nieszczęśliwego, lub pozostałą po nim rodzinę.

Krakowskie towarzystwo ubezpieczeń oparte jest na zasadzie wzajemności, którą tak trzeba rozumieć.

W przewidywaniu, że co rok ze stu domów pali się dwa — Gierwazy płacił 20 reńskich. Lecz pewnego roku pali się tylko jeden dom, dyrekcja więc poszkodowanemu zapłaciła 1 000 reńskich, a drugi tysiąc został w zysku. Otóż z tego pozyskanego tysiąca strąca się pewną część na kapitał żelazny, który służy za tarczę przeciw nieprzewidzianym klęskom, drugą cząstkę obraca się na pensję dla urzędników towarzystwa, którzy darmo przecie pracować nie będą, a trzecią — zwraca się uczestnikom. Tym sposobem zawsze bezpieczny i wesoły Gierwazy, może jeszcze w końcu roku odebrać kilka reńskich z funduszu, który za stracony uważał.

W końcu, jeżeli tyle już razy wspominanemu dorobkiewiczowi przyjdzie ochota kupić tanie lecz wykwintne mebelki, albo pożyczyć „pantaleon" dla dorastającej córki, wówczas udaje się do *Bazaru* czyli instytucji, która tego rodzaju interesa załatwia.

Znajdzie tam rzeczy trochę wprawdzie przechodzone, ale dobre, a nadewszystko nie kosztowne.

Ty zaś ludu warszawski staraj się we wszystkiém naśladować tego zacnego rękodzielnika i obywatela, który zacząwszy z dziesięcioma palcami, dzięki własnej pracy i instytucjom społecznym cieszy się obecnie liczną i wesołą rodziną, szacunkiem ludzi uczciwych i niczem niezamąconym spokojem ducha.

Na pochwałę tak często kwestjonowanej roztropności galicyjskiej dodać należy, że krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń rozwija się znakomicie. Kiedy w r. 1861 składki wynosiły 277 000 zł. reń. wynagrodzenia za szkody 82 000 reń., a suma zwrócona członkom 54 000 zł. reń., — w r. 1876 składki przyniosły 1 700 000 reń., na wynadgrodzenia wydano 912 000 reń., członkom zaś zwrócono 307 000 reń. Kapitał téż żelazny w ostatnim roku wynosił okrągło miljon reńskich.

Na całym świecie ludzie zaczynają z małemi zasobami i z czasem dochodzą do większych; tylko niektóre warszawskie instytucje publiczne (nie mam w tej chwili na myśli muzeum przemysłu i rolnictwa), chcą odrazu posiadać bardzo wiele, aby w wypadku nieszczęścia więcej stracić. Metoda nie jest zła: społeczeństwu bowiem nie mogącemu cieszyć się zbyt znakomitemi korzyściami, daje się przynajmniej możność opłacania szkód niepospolitych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

prowadzić drenaż do odprowadzenia wody, oraz wyreparować rysy w ścianach oporowych.

Konserwacja bruku asfaltowego	rs.	2 625 k. —
Konserwacja bruku żelaznego	„	7 250 „ —
Konserwacja bruku porfirowego...........	„	10 000 „ —
Konserwacja bruków zwyczajnych........	„	19 655 „ —
Konserwacja trotuarów asfaltowych......	„	7 500 „ —
Bruk z kostek granitowych norwegskich na 4tej części ulicy Marszałkowskiej poczynając od Królewskiej...........	„	29 950 „ —
Bruk z takichże kostek na ulicy Wiejskiej w zamian adamizacji	„	17 000 „ —
Bruk z foremnych sześcianów granitu szlązkiego, sposobem próby, w przedłużeniu bruku porfirowego na ulicy Nowy-Świat.......................	„	1 900 „ —
Bruk z kamienia sztucznego (bazaltstein), z fabryki Helwag w Schatau pod Wiedniem, na ulicy Rymarskiej..	„	1 800 „ —
Bruki zwyczajne:		
Na ulicy Nizkiej	rs.	6 120 k. —
Na placu Muranowskim	„	1 060 „ —
Na Nowolipkach od Karmelickiej do Smoczej w całej szerokości, a od Smoczej w połowie szerokości	„	9 750 „ —
Na Wroniej od placu Witkowskiego do Srebrnej	„	4 990 „ —
Na Jerozolimskiej od Składowej do Żelaznej w zamian adamizacji	„	21 840 „ —
Na Bielańskiej	„	2 400 „ —
Na Wołowej.............................	„	1 700 „ —
Na Moskiewskiej od Brukowej do Kępnej..	„	6 650 „ —
Na Końskim targu	„	2 150 „ —

(d. c. n.).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= P. Prezydent m. zakomunikował nam co następuje: „Na skutek podanej przez tutejszych mieszkańców: hr. Seweryna Uruskiego, ks. Sotkiewicza, Jana Blocha, hr. Karola Jezierskiego, radcę tajnego Karnickiego, hr. Walewskiego, W. Pusłowskiego, Stanisława Karskiego, Wsiewołoda Istomina, Wilhelma Rau, Józefa Rawicza, Lachnickiego, Mieczysława Epsztejna, Stanisława Wołowskiego, księcia Czetwertyńskiego i Leona Epsztejna, piśmiennej propozycji, o życzeniu ich urządzenia w mieście tutejszem opieki dla przyjścia z pomocą potrzebującym wsparć rodzinom wojowników powołanych do armji czynnej,— JW. Warszawski Jenerał Gubernator, raczył zezwolić na urządzenie takowej opieki, z tem, ażeby opieka ta przy spełnianiu czynności swoich ściśle stosowała się do przepisów czasowych Najwyżej zatwierdzonych w dniu 9 lipca r. b.“.

= Z kraju i z zagranicy dochodzą nas wiadomości o nader pomyślnym w r. b. zbiorze buraków. Pomimo tego mączka nasza krajowa, której wszyscy kupcy zagraniczni, szczególniej angielscy, oddają niezaprzeczone pierwszeństwo, jest bardzo poszukiwaną. Ceny cukru idą też w górę i gdyby przewóz mógł nastąpić natychmiast, lub przynajmniej gdyby koleje przyjmowały terminowe zobowiązania dostawy, zakupy dziś znacznie o wieleby się podniosły. Z tej też przyczyny w sprzedaży detalicznej spotykamy niepraktykowaną już od lat kilku podwyżkę ceny tego produktu, a producenci znajdują dla siebie bardzo szczęśliwe warunki, a których korzyść odczują szczególnie większe cukrownie. Zapasów zeszłorocznych wszędzie też brak, gdzieniegdzie zaś produkt całej tegorocznej kampanji z góry już został skontraktowanym.

= Z inicjatywy ministerstwa komunikacji, nowy porządek dotyczący właściwego rozróżnienia trzech klas na pociągach kolei żelaznych w Cesarstwie i Królestwie, ma być wkrótce przyjęty w użyciu. Ministerjum biorąc na uwagę, iż znaczna część jeżdżącej publiczności nie umie czytać i nie zna numerów, uważa za właściwe oznaczyć wagony trzech klas innemi kolorami, stosując to samo rozróżnienie do kupowanych na jazdę biletów. Dla oznaczenia właściwych kolorów klas, jakoteż udeterminowania czasu, od którego porządek powyższy będzie mógł być na wszystkich drogach wprowadzonym, projekt niniejszy przesłany został na odbywający się obecnie dziewiąty zjazd przedstawicieli dróg żelaznych.

= Dawno Warszawa nie widziała tak uroczystego pogrzebu, jak wczorajszy ś. p. czcigodnego Girsztowta.

Trumnie dźwiganej przez młodzież uniwersytecką towarzyszył przez oddalone nawet ulice kilkunastotysięczny orszak zaroiwszy później Powązki.

Przed złożeniem zwłok w poświęconej ziemi, przemówiło kilku kolegów zgasłego, oraz wdzięcznych jego uczniów.

Pierwszy podniósł żałobny głos szanowny profesor dr Łuczkiewicz.

W żywych i obrazowych, z pod serca płynących słowach uobecnił on przytomnym bolesną stratę, jaką nauka, społeczeństwo i młodzież poniosła przez śmierć Girsztowta.

Prof. Hoyer przemawiał jako prezes towarzystwa lekarskiego.

Dr Kwaśnicki rozbierał działalność zmarłego na polu naukowem, oraz wskazywał zasługi położone przezeń dla medycyny krajowej.

Z pomiędzy uczniów ś. p. profesora Girsztowta, przemawiał najpierw student jednego z wyższych kursów medycyny p. Kołudzki, który zwrócił także uwagę na naukową i pedagogiczną działalność ś. p. profesora.

Następnie p. Szyler przypominał znaną wszystkim przychylność zmarłego dla swych uczniów i pomoc, którą im wszystkim okazywał.

Na katedrze—zawołał mówca—zgasłego profesora zastąpić można, ale nie tak łatwo w sercach młodzieży.

Cześć pamięci jego!

= W dniu 22 b. m., w rządzie gubernialnym warszawskim, odbywać się będzie licytacja piśmienna i ustna, na dostawę żywności dla aresztantów znajdujących się w głównem więzieniu warszawskiem, w śledczem (na ul. Pawiej) i w areszcie detencyjnym przy urzędzie powiatowym. Licytacja rozpocznie się od ceny $13^{59}/_{100}$ kop. za dzienne utrzymanie jednego więźnia.

= Wobec kradzieży i napadów codzień obecnie spełnianych, skrzynka naszej redakcji przepełnioną bywa rozmaitemi w sprawie tej odezwami i projektami mieszkańców.

Największa wszakże część tych odezw zwraca uwagę na niedostateczną liczbę służby policyjnej — mianowicie stójkowych pełniących swe obowiązki na rogach ulicy.

Miejsca takie jak róg Nowego-Światu i Alei, przecięcie Alei z Kruczą, kąt ulicy Nowogrodzkiej przy przecięciu z Marszałkowską, ulica Szpitalna i Bracka i wiele innych, zawsze prawie nocną porą ogołocone są ze służby policyjnej, pomimo tego, iż są to punkta położone w środku miasta i zamieszkałe przez ludność zamożniejszą.

Trwożliwe te odezwy mają w znacznej części istotną rację bytu — nie wątpimy też, że władza czuwająca nad bezpieczeństwem i spokojnością publiczną zajmie się zapobieżeniem temu stanowi rzeczy i przedsięweźmie środki energiczne, które złe tak dziś groźne, usunąć potrafią.

= W tych dniach przybyła do Warszawy Marja z ks. Sanguszków Potocka, żona namiestnika Galicji Alfreda hr. Potockiego.

= Dziś w teatrze wielkim „Łucja z Lamermooru.“ W roli Ashtona debiutuje p. Szemiot.

= Koncerty. Przeceniony kwintet Schumana ma być wykonany na czwartym i ostatnim wieczorze w resursie Kupieckiej dnia 20 b. m. Stanisław Barcewicz grać będzie między innemi koncert Mendelsohna.—Na koncert studencki sprzedaż biletów idzie żywo. — W poranku p. Mellera przyjmą udział panie: Jakowicka, Derynżanka, Popielówna i pp: Królikowski, Filleborn i Cieślewski.

= Na wystawie jednego ze składów rycin na Krakowskiem-Przedmieściu, pomieszczono fotograficzne kopje trzech obrazów Matejki, znajdujących się do niedawna na naszej wystawie sztuk pięknych: „Bolesława śmiałego,“ „Wierzynka“ i „Rogatki.“ Fotogramy to krakowskie i pochodzą z zakładu Szuberta.

= W dniu dzisiejszym przypada dwudziesto-pięcioletnia rocznica założenia kamienia węgielnego pod zakład warszawskich wodociągów.

= Front hotelu Europejskiego... staje się coraz bardziej... europejskim... Wylano sporą przestrzeń asfaltem, a obecnie czynione roboty dążą ku zaprowadzeniu należytego oświetlenia. Po zupełnem ukończeniu zewnętrznych porządków i zaludnieniu wystawionej nowo części, gmach cały przedstawi się nader okazale i stanie się rzetelną miasta ozdobą.

= W dniu 20 b. m. w zarządzie okręgowym artyleryjskim okręgu wojennego warszawskiego, odbyć się ma licytacja publiczna na dostawę dla okręgu 70000 nabojów do rewolwerów Lefaucheux kalibru 12-sto milimetrowego i 15 000 nabojów do rewolwerów systemu Kolbe.

= Z pomiędzy naszych lekarzy wolno praktykujących, panowie: Gerlach, Turkiewicz i Pankiewicz, zostali mianowani ordynatorami w szpitalu Ujazdowskim, a panowie Janiszewski i Doliński ordynatorami w szpitalu lubelskim.

= *Gazeta lubelska* podała przekład łacińskiego wiarogodnego dokumentu, świadczącego o mylnie w literaturach zwykle podawanej dacie śmierci Sebastjana Klonowicza. Powszechnie bowiem mniemano, że ten znakomity poeta złotej epoki literatury naszej, zmarł w r. 1608, kiedy w r. 1603 Acernus już nie żył. Autorem artykułu w *Gazecie lubelskiej* jest p. Detmerski, lublinianin, który pilnie odbywał poszukiwania od lat najdawniejszych w miejscowych archiwach i wyjaśnił błąd naszych autorów.

= Aleksander Wierzbiłowicz, znakomity wiolonczelista, którego grę wysoko postawiła krytyka i publiczność warszawska, został w tych dniach powołany na solistę do Cesarskiej orkiestry w Petersburgu na miejsce Dawydowa.

= Z dniem 1 13 listopada otwarte zostały w miastach Górze Kalwarji i Nowo-Mińsku tak zwane stacje sanitarne dla chorych, przysyłanych z armji czynnej. Stacja w Górze Kalwarji będzie filją szpitala wojennego Ujazdowskiego i pomieści 100 chorych, potrzebujących leczenia, oraz 450 rekonwalescentów. Stacja zaś nowomińska pomieści 300 rekonwalescentów i pozostawać będzie w zawiadywaniu szpitala Aleksandrowskiego w Warszawie.

= Wyszedł z druku 12 zeszyt dzieła „Jezus Chrystus“ Veuillota. Zeszyt pomieniony jest ostatnim i kończy wspaniałe to wydawnictwo.

= Most na Wiśle pod Płockiem rozebrany został.

= Wyszedł z druku „Kalendarz Częstochowski“ p. Bronisława Grabowskiego.

Tym razem sprzeniewierzył się on najzupełnej... częstochowskiej tradycji, a część literacka i dział informacyjny lepsze są od niejednego warszawskiego kalendarza.

Illustracje tylko, nieliczne zresztą, są *par exellence...* częstochowskie.

= Rozpoczęto raz jeszcze naprawę bruku asfaltowego na Krakowskiem-Przedmieściu.

= Samobójstwa mnożą się i na prowincji. W Przasnyszu poderznął sobie gardło przysięgły kasy powiatowej G. S....ow — w Płocku zaś urzędnik izby skarbowej A. strzelił do siebie z rewolweru.

= W tych dniach przez komorę tomaszowską prowadzono olbrzymie stado zarodowej owczarni negretti, pozostałe po ś. p. Jabłonowskim, znakomitym rolniku galicyjskim, a nabyte obecne przez właściciela wsi Hajcze.

= Czwarte wydanie „Logiki“, napisanej przez Henryka Struvego, opuściło w tych dniach prasę drukarską Noskowskiego.

= We wsi Wierzniczka, w pow. lipnoskim, pokazała się na owcach ospa.

= Zwłoki zmarłego w Meran rabina Dawida Kalisza, sprowadzone będą z zagranicy, dla pogrzebania w osadzie Mszczonów w pow. błońskim.

= Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybyły następujące dzieła: 1) Brodowskiego Józefa „Krówki.“ 2) Brzozowskiego Feliksa „Widok leśny.“ 3) Dukszyńskiej Emilji „Dwa portrety“—damy i mężczyzny. 4) Gościmskiego Władysława dwa obrazy: „Góra Montblanc“ (olejny) i „Skały zwane Bramą w Ojcowie“ (akwarella). 5) Horowitza Leopolda „Portret mężczyzny.“ 6) Kostrzewskiego Franciszka „Obóz cyganów.“ 7) Maszyńskiego Juljana dwa obrazy: „Chór wiejski“ i „Żacy krakowscy.“ 8) Maleszewskiego Tytusa „Portret dziewczynki“ i dwa kartony portrety: Prof. Wagi i Hen. Siemiradzkiego. 9) Ruśkiewicza Franciszka „Źródła lasu w Lisowicach pod Koluszkami.“ 10) Rosena Jana „Amazonka wjeżdżająca do parku.“ 11) Wisłockiej Anieli „Trzy rysunki z natury“ (studja). 12) Godeckiego Teofila Pięć biustów (z terraccotty): „Puszkin, Lermontow, Gogol, Mieszczanin z Palermo i Wieśniak z okolic Palermo.“ 13) Hivonait Oliwiera „Dwa szkice charakterystyczne“ (z gliny zasuszonej). 14) Ostrowskiego Kazimierza „Portret damy,“ medaljon (z gipsu). 15) Ryglera Teodora „Głowa kobiety,“ (z marmuru). 16) Wojtasiewicza Władysława „Popiersie jenerała“ (z gipsu). 17) S. Odrzywolskiego „Projekt na gmach sejmu wydziału krajowego we Lwowie, (tablic IX).

= Ciemny kąt łęczycki przedrze już wkrótce promień światła, roznieciony przez pana S., który zamierza w Łęczycy samej założyć nową księgarnię, odpowiadającą potrzebom chwili.

= Zarząd naszego miasta od pewnego czasu gorliwą zwrócił uwagę na wielce dotąd zaniedbane braki:

W obecnym mianowicie roku, widnieje energiczna na tem polu działalność.

Oprócz całkowitego przebrukowania niektórych ulic, poczynione zostały liczne próby i studja.

Bruki żelazne położone przed kilkunastoma laty na najbardziej ruchliwych miejscach, zwycięzko wyszły z próby, wykazując wiele zalet — a głównie trwałość.

To też w roku przyszłym ma być jeszcze kilka ulic tym sposobem zabrukowanych.

W obec tego byłoby bardzo pożądanem rozjaśnienie przez specjalistów kwestji, czy i o ile szkodliwemi są bruki żelazne ze stanowiska *sanitarnego*, szczególniej dla osób nerwowych.

Czekamy na to.

= Zapamiętałość stróżów warszawskich jest wielką.

Przed bramą jednego z domów na ulicy Żórawiej położonych, stała tak zwana „doróżka prazka“, która przywiozła aż z dworca kolei nadwiślańskiej jednego z lokatorów owego domu.

Przy zapłacie pomiędzy właścicielem doróżki a pasażarem, powstało nieporozumienie.

Woźnica nie chciał wydać kuferka, dopóki mu nie zostanie zapłacone odpowiednie *quantum*.

W końcu przecież zniecierpliwiony pasażer przywołał stróża kamienicy, w której mieszkał i rozkazał mu zdjąć z doróżki pakunek—co też pomimo oporu woźnicy uskutecznione zostało.

Ten ostatni jednak nie ustępował — lecz szedł za pasażerem i stróżem niosącym pakunek — aż na podwórze.

To zniecierpliwiło stróża do tego stopnia, że chwyciwszy miotły, wraz ze swą małżonką rzucił się na właściciela doróżki.

W rezultacie ten ostatni został mocno zbity—i dopiero interwencja policji uwolniła go od stróżowskiej zapalczywości.

= W dniu wczorajszym przed wieczorem, przechodził przez Pragę, most żelazny i ulice Warszawy orszak pogrzebowy.

Prowadzono na cmentarz ewangelicki zwłoki ś. p. Franciszka Szolcego, b. sędziego pokoju i b. opiekuna cyrkułu XII, zmarłego w 82 roku życia.

Szolce odznaczył się odwagą i poświęceniem w czasie dwóch niezapomnianych powodzi w latach 1839 i 1844, które nawiedziły całe nadwiśle.

Wtedy to prócz Pietrusińskiego, nieśli pomoc nieszczęśliwym bliźnim, zgaśli już: Leon hrabia Łubieński, Szymon Kassjanowicz, Jan Gautier (ojciec) i Szolce.

Ze strony obywateli tych był to dowód rzeczywistego heroizmu — musieli bowiem przeprawiać się przez wzburzone fale szalejącej Wisły.

Opis katastrofy tej dał Jenike w *Tyg. Illustr.* w r. 1865.

= Komitet Towarzystwa muzycznego zawiadamia, że z pomiędzy utworów muzycznych, nadesłanych do wydawnictwa i ocenionych przez komisję złożoną z sędziów: Freyera Augusta, Rożnieckiego Gabrjela, Sikorskiego Józefa, ś. p. Stevicha Franciszka, Troszla Wilhelma i Wieniawskiego Józefa, następujące kompozycje przeznaczone zostały do opublikowania nakładem towarzystwa:

1) „Śpiewnik“ na jeden głos z towarzyszeniem fortepianu kompozycji Ignacego *Krzyżanowskiego;*

2) „Dumka“ i „Romans“ na fortepian Ign. *Krzyżanowskiego;*

3) „Luli“ śpiew Jana *Kleczyńskiego;*

4) „Capriccio“ na fortepian Ignacego *Krzyżanowskiego;*

5) „Scherzo“ na fortepian Ign. *Krzyżanowskiego;*

6) „Krakowiak—rondeau“ na fortepian Ignacego *Krzyżanowskiego;*

7) „Mistrz Twardowski“, legenda skomponowana na orkiestrę i przełożona na fortepian na cztery ręce Adama *Münchheimera;*

8) „Andante con variazioni“ na fortepian Jana *Kleczyńskiego.*

= Strach ma zwykle duże oczy.

Takich dużych ócz w Warszawie w dzisiejszych czasach jest nie mało, nie można też powiedzieć aby przy codziennych wypadkach grabieży, rozbojów i kradzieży, strach nie był do pewnego stopnia uzasadniony.

Czasami wyradzają się ztąd nieledwie komiczne sceny.

Tak się stało kilka dni temu na Starem Mieście w sklepiku jakiejś mączarki.

Mówiono po Warszawie wiele o usiłowanym lecz niedoszłym do skutku rabunku — tymczasem wypadek ten, zredukowany do właściwych rozmiarów, ogranicza się na tem, że pewien jegomość potrzebując drobnej monety wszedł do sklepiku prosząc o zmianę rubla i przypadkiem upuścił na ziemię scyzoryk nieco większy od zwykłego nożyka do temperowania piór.

Niewinne to narzędzie stało się powodem całej historji, która skończyła się nieprzyjemnie dla posądzonego o tak brzydkie zamiary.

Odprowadzono go bowiem do cyrkułu, gdzie sprawdziwszy tożsamość obżałowanego wypuszczono go na wolność.

Zdaje się, że wiele obiegających po Warszawie pogłosek nawet i powtarzanych przez pisma bez sprawdzenia; ma tak samo jak i opisany tu wypadek źródło w ogólnym postrachu jednych i łatwowierności innych.

= Korespondent nasz z Lublina pisze 12-go listopada 1877 r. co następuje:

„Tajemnicze morderstwo spełnione zostało przeszłego tygodnia we wsi Osmolice pow. lubelskiego.

Parobek dworski udawszy się po mech do lasu, znalazł w zaroślach ciało zabitego mężczyzny z roztrzaskaną czaszką i z mocno zaciśniętym pomiędzy zęby kawałkiem grubego postronka.

Śledztwo to tylko wykryć zdołało, że był to trup jednego z dwóch podróżnych przechodzących poprzedniego dnia przez Osmolice i rozpowiadających w osmolickiej karczmie, gdzie wstępowali, iż powracają z Syberji.

Kto popełnił morderstwo, w jakim celu, i kto jest zamordowanym, pozostało dotąd tajemnicą.

W zeszły piątek, w tutejszym sądzie okręgowym sądzono głośną w swoim czasie sprawę morderstwa rodziny Böttgerów z Janowic.

Sala była przepełniona publicznością.

Powoływano dwudziestu czterech świadków i trzech biegłych.

Na ławie oskarżonych zasiadł Gotlieb Arndt, trzymany w tej sprawie przez 9 miesięcy w więzieniu śledczem.

Opinja publiczna walczyła przeciw podejrzemu.

Na nieszczęście, żadnych dowodów dla wyjaśnienia tej sprawy nie zdołano zebrać i podsądnego na wniosek urzędu prokuratorskiego uniewinniono. *Ypsylon.*“

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*: W. J. rs. 2 dla rodziny Lew., A. Ka. rs. 1 w połowie na światło przed kościołem Przemienienia Pańskiego w połowie na światło przed kościołem św Anny.

— Jutro, w sobotę, w b. Zamku Królewskim w Warszawskim Damskim Komitecie zostającym pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue ofiary na korzyść „Czerwonego Krzyża“ przyjmować będzie jenerałowa *Starynkiewicz.*

— W ostatnich czasach w guberni podolskiej zdarzyło się bardzo wiele pożarów, liczba których w ciągu trzech ostatnich miesięcy przewyższyła 60; straty zaś zrządzone przez ogień, wynoszą 250000 rs. Najstraszniejszy pożar miał miejsce w Łopatnicach, powiecie jampolskim, gdzie w ciągu kilku godzin spaliła się wielka fabryka przędzy i ogromny młyn. Obadwa te zakłady należały do towarzystwa rachnowsko-podolskiego i zaasekurowane były na rs. 110000.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu... którego nazwiska mieliśmy się domyśleć.*—Nie wojujemy z anonimami. Człowiek uczciwy nie wstydzi się swego nazwiska i żądania swe otwarcie wypowiada. Gburowatość zdradza blizkie obcowanie z niedorostkami nadwiślańskiemi, co często bywa karygodnem.

— *Prenumeratorowi z Ciepłej.* — Pędzel Bacciarellego.

— *Prenumeratorce z Ślepej.* — Zbytek grzeczności łaskawa pani.... zresztą będzie.

— *Prenumeratorowi z Chłodnej.* — Rozumowanie pańskie słuszne — kawiarniane zdania niech pana nie dotykają. Milczenie najlepszą na tego rodzaju polemikę odpowiedzią.

— *Panu J. S.*—Objaśni pana najdokładniej urząd statystyczny.

Nekrologja.

† W kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, w dniu jutrzejszym, jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Czarnowskich Łempickiej, o godzinie **11-tej** rano, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, na które pozostały mąż, wraz z dziećmi i wnukami Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —19116—

† Jutro t. j. w sobotę, jako w pierwszą rocznicę wigilji imienin nieodżałowanego ś. p. Stanisława **Linda,** alumna warszawskiego seminarjum, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie **trzy kwadranse na dziewiątą** rano, w kościele Najświętszej Marji Panny Łaskawej przy ulicy Sto-Jańskiej, na które zaprasza się Rodzinę i Przyjaciół. —19122—

† W dniu 17 b. m. to jest w sobotę, o godzinie **9-tej** rano, w kościele powązkowskim odprawione zostaną trzy Msze św. za spokój duszy legatarjuszki Salomei z Zwolińskich **Kalinowskiej.**—O czem Nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —19092—

† W dniu imienin ś. p. Stanisława **Englerta,** b. dyrektora banku, odprawi się Nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w sobotę o godzinie **11-tej** rano, na które żona i córka Krewnych i Znajomych zaprasza.

† W dniu 17 b. m. to jest w sobotę, w kościele Opieki św. Józefa obok skweru, o godzinie **9-tej** rano, jako w pierwszą rocznicę imienin ś. p. Stanisława **Wróblewskiego**, odprawionem będzie żałobne Nabożeństwo, na którą pozostała wdowa wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —19110—

† Pozostała wdowa po ś. p. Józefie **Szwejkowskim,** emerycie, b. kasjerze Banku handlowego, w dniu 1 czerwca r. b. zmarłego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego na żałobne Nabożeństwo w dniu 17 b. m. w kościele archikatedralnym św. Jana o godzinie **9-tej** z rana, odbyć się mające. —19106—

† Dnia 18-go b. m. to jest w niedzielę, jako w dniu imienin ś. p. Stanisława **Buszkowskiego,** za spokój jego duszy o godzinie **9-tej** z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele powązkowskim, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

† Dnia 19 b. m. w poniedziałek, w kościele św. Ducha za duszę ś. p. Stanisława **Rutkowskiego,** jako w dniu jego imienin, odbędzie się o godzinie **10-tej** rano, żałobne Nabożeństwo, na które pozgstała żona wraz z dziećmi zaprasza.

Przegląd polityczny.

„Od onegdaj (t. j. 12-go) w rossyjskiej kwaterze głównej spostrzeżono ruch wewnątrz Plewny, dowodzący, że Osman-basza robi przygotowania do wycieczki w celu przedarcia się.“ Taką wiadomość wyczytaliśmy w telegramie z Bukaresztu do *Pol. Cor.*, a wnioskując z niego o następnych wypadkach powinniśmy wkrótce otrzymać wiadomość o stanowczych krokach decydujących posiadanie Plewny, ostrzeliwanej z większą niż dotychczas natarczywością w ostatnich kilku dniach.

O zdobyciu pozycji na „Zielonych wzgórzach“ przez jen. Skobelewa w dniu 9 b. m. na południu Plewny donosił również telegram *Pol. Cor.* Skobelew zdołał utrzymać się na zajętem stanowisku pomimo trzykrotnych ataków ze strony tureckiej. Ostatni szczególniej przynieść miał turkom znaczne i dotkliwe straty. Wspomniane pozycje leżą o mile w południowo-zachodnim kierunku od Plewny na stromych wzgórzach, ciągnących się ku północy między Widem o drogą z Plewny do Łowczy prowadzącą. Według *Nord. All. Ztg.* mają to być te same wzgórza, które jen. Skobelew 11-go września zajął a następnego dnia nie otrzymawszy żadnych posiłków oddać musiał.

Znaczenie tych pozycyj, jest o tyle ważne, iż zbliżają one kordon osaczający bliżej Plewny, pozwalają zapanować nad nią i zagrażają przyczułek mostowy turków od tyłu nad Widem.

Presse pisze w tym względzie: „przez zajęcie tego punktu zaokrąglono teraz linję oblężniczą nakształt koła, w którego pośrodku leży Plewna, a średnica jego wynosi około jednej mili. Przestrzeń zajęta obecnie przez szańce i armię Osmana, będzie miała ze trzy mile kwadratowe, na każdą milę obwodu przypada 6—7000 ludzi, jeżeli przyjmiemy wielkość załogi plewnieńskiej 40000“.

Rozbierając zamiar przedarcia się Osmana w zachodnim kierunku przez Etropol, ten sam dziennik nie uważa wcale, aby plan taki był praktyczym, jak w ogóle całej wiadomości nie wiele wiary daje. Zły stan dróg w obecnej porze jesiennej, prowadzących do Rahowa, nie sprzyja zupełnie przeprowadzeniu taborów, a zresztą lewy brzeg Widu zajęty przeważnie przez kawalerję i pułki rezerwowe, nie byłby wcale bezpiecznym dla Osmana, nawet w razie dokonanej wycieczki z Plewny. Mógłby się tutaj Osman między Widem a Iskerem znaleźć w pozycji wcale niewygodnej, w której zmuszony przyjąć bitwę nie zdołałby nawet rozwinąć się należycie.

Bądź co bądź, wkrótce dowiemy się z faktów dokonanych najlepiej, jaki plan urodził się w głowie tureckiego dowódzcy i o ile praktycznym się okazał; wszelkie poprzednio stawiane kombinacje, oparte na bardzo wątpliwych danych nie mają wiele znaczenia.

Telegram z Konstantynopola powiada: „dzienniki tureckie donoszą, że wojska rossyjskie posunęły się ku Berkowacowi i że Mehmed-Ali wyruszył przeciw nim ze Sofji.“—Berkowac leży o $4^1/_2$ mili na zachód

od Wracy, a $6\frac{1}{2}$ mili od Pirotu, z którego rozchodzą się drogi do Sofji-Niszu-Aleksinaczu. Ze Sofją łączy się Berkowac gościńcem półosma-milowym, wijącym się w łaźnych zagięciach, druga droga prowadzi wprost do Łom-Palanki, ku Dunajowi.

Wracę, jakeśmy już wspominali w dniu 9-go b. m. zajął jen. Leonow i według wiadomości jen. Hurki zabrał tam 1000 zaprzężonych wozów, znaczne zapasy mąki, sucharów i jęczmienia. *Nord. Allg. Ztg.* dodaje do tej wiadomości: „Możemy przypuścić, iż rossyjska kawalerja gwardyjska najpóźniej 11-go lub 12-go wyruszyła do Berkowacu w kierunku swego naturalnego celu t. j. ku granicy serbskiej. Bez znacznych posiłków, rozumie się, iż trzy pułki konnicy ani Wracy, ani Berkowacu przeciw nadciągającej armji utrzymać nie potrafią, o bezpośredniej pomocy Serbji dziś jeszcze nie ma co mówić. Pozostaje tedy zdala od Plewny nowa, wielce zajmująca sytuacja, która na postanowienia Osmana stanowczy wpływ wywrzeć może.“

„Udział Serbji w chwili obecnej, pisze dalej ten sam dziennik — mógłby rzeczywiście coś zauważyć na szali wypadków; wkroczenie armji serbskiej do Bośni, nie miałoby tyle racjonalnych powodów, co rzucenie się w wir wojenny w Bulgarji, a mianowicie w kierunku Nisz-Pirot-Sofja, tak — aby armja Mehmeda-Alego zaskoczoną została nagle i odwróconą od właściwego swego zadania, to jest od pospieszenia Osmanowi z odsieczą“.

Jak *Pol. Cor.* donosi, rząd serbski odmówił wprost żądaniu Porty co do cofnięcia korpusu obserwacyjnego od granicy, motywując to w ten sposób, iż mieszkańcy nadgraniczni nie mogą pozostać bez opieki wojskowej.

Jenerał Proticz wyjechał w celu obejrzenia wojsk stojących na granicy. *H. T. B.* utrzymuje, że Proticz zamianowanym został dowódzcą korpusu rezerwowego, stojącego pod Kragujewaczem.

Biuro Reutera przyniosło wiadomość o zamianowaniu Sulejmana dowódzcą całej armji tureckiej w Rumelji. Jenerał dopiął celu swych wysokich ambicji, wprawdzie w chwili nader krytycznej, ale też poczytanem mu to będzie za warunek zmniejszający odpowiedzialność jego.

I znowu Mehmed-Ali, dawny współzawodnik dostał się pod rozkazy Sulejmana. Oby tylko wyprawą na Berkowac nie zechciał powetować sobie doznanych upokorzeń i niesubordynacji z czasów operacyj nad Jantrą i Łomem.

Sulejman, jako serdar-ekrem zaczął podobno od tego, że wszystkich oficerów europejskiego pochodzenia (czyżby i Mehmeda-Alego?) kazał z armji wydalić. Na początek i to dowód energji.

Według wiadomości z Konstantynopola komunikacja Erzerumu z Erzingian, Trebizondą i Diarbakir nie została jeszcze przerwaną. *Daily News* zaś i *Times* donoszą, że turcy Erzerum podobnie jak Plewnę mają zamiar porzucić, a nową armję uformować pod Trebizondą.

O pogłoskach pokojowych *Pol. Cor.* dowiaduje się z nad Bosforu 4go: „W obecnej chwili gotowąby była Porta rozpocząć układy na zasadzie *status quo ante bellum* i reform dla całego państwa. Kwestja rękojmi nie napotkałaby również na wielkie trudności. Ustanowienie międzynarodowej komisji, czuwającej nad przeprowadzeniem reform o tyle dałoby się przeprowadzić, o ileby takowa nie ścieśniła praw samego rządu. Takie jest mniej więcej usposobienie i pogląd na sprawę pokoju wysokich osobistości wpływowych. Tylko wielkie niepowodzenia, jak ostatnie w Azji mogłyby je zmienić i obniżyć, jednakowoż turcy nie zdają się obawiać ostateczności i dalej prowadzą swe przygotowania do wojny.“

Wiadomości telegraficzne.

— *Petersburg* 14-go. — Do *Nowosti* telegrafują z Konstantynopola, że Muchtar-pasza oblicza armję rossyjską, oblegającą Erzerum, na 60000.

— *Londyn* 14 go. — Korespondent *Daily Telegraphu* donosi z Szypki, że od 26 go października nie wielkie zaszły tam zmiany. Reuf pasza przegląda dość często wszystkie punkty; Wejssel-pasza dowodzi ciągle pozycją zachodnią; Lehman-pasza zajmuje dawniejsze stanowisko na przodowych baterjach moździerzowych; Nedżib pasza i Aryf-pasza stoją na prawem skrzydle. Sali pasza jest w Kazanłyku a Szakir-pasza udał się do Orhanje.

— *Wiedeń* 14 go. — Z Belgradu donoszą *N. W. Tagblatowi*, o szczegółach rozstawienia wojsk tureckich nad granicą serbską. W Zworniku stoi 3000 nizamów i redyfów, w Tuzli 3000 redyfów, w Bielinie 10400 redyfów, pod Niszem 4600 nizamów a w Starej Serbji około 13000 nizamów.

Serbja zaś, jak wiadomo, na teraz może rozporządzać tylko 24000 milicji.

— *Petersburg* 15go. — Telegram urzędowy z Bogotu, datowany wczoraj, pomieszczony w dzisiejszym *Prawit. Wiestniku* donosi, że turcy odbywają silne rekonesanse pod Eleną i niepokoją placówki rossyjskie na drodze do Osman-Bazaru i Szumli.

W Szypce naprzeciw fortu św. Mikołaja, turcy wznoszą jeszcze nowe baterje.

Nowa baterja rossyjska w Giurgiewie, ostrzeliwała onegdaj przez dzień cały pozycje tureckie.

— *Konstantynopol 15-go.* — Gazeta *Turquie* donosi, że załogę fortyfikacyj Konstantynopola składać będą dwie brygady rozdzielone na sześć pułków czterobataljonowych. Główne dowództwo nad tą załogą obejmuje dymisjonowany jenerał dywizyjny Chadzi-Chaled-pasza.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 16-go listopada.

Londyn 16 go.—Forster, jeden z poważniejszych członków gabinetu Gladstone, miał mowę w Bristolu; oświadczył on, że Anglja nie jest jeszcze absolutnie wolną od tego niebezpieczeństwa, żeby mogła być wciągnięta w wojnę. Gdyby wojna miała się skończyć klęską turków, mówca widziałby chętnie Konstantynopol w posiadaniu greków. *Globe* dowiaduje się, że Rossja obstalowała w Anglji 16 łodzi torpilowych, przeznaczonych na Bałtyk. *Times* popiera myśl otwarcia Dardanelli dla Rossji, z tym jednakże warunkiem, żeby inne mocarstwa wielkie były równo z nią uprawnione i żeby zawsze jeden tylko statek wojenny mógł przez cieśninę przepływać.

Londyn 15-go.—Donoszą do *Daily Telegraph* z Erzerum, że Muhtar pasza otrzymuje ciągłe posiłki. Do *Standarda* donoszą z Bukaresztu. Rossjanie oczekują codziennie wycieczki Osmana-paszy w kierunku na Widin. Rumunowie zajęli tam pozycje. Wszystkie korpusy armji złączone są drutem telegraficznym dla ułatwienia prędkiej koncentracji wojsk w punktach gdzie turcy wycieczki chcieliby sprobować.

Lwów 15-go. — Dziś odbyła się tu uroczystość poświęcenia gmachów szkoły politechnicznej i instalacja nowego rektora Zacharjewicza. Uroczystość rozpoczęła się od nabożeństwa; 2000 osób brało w niej udział. Na przemówienie ministra oświaty Stremayra, prorektor Freum, odpowiedział w języku niemieckim, streściwszy przytem historję politechniki lwowskiej, założonej jeszcze w r. 1817. Potem przemawiał rektor Zacharjewicz o łączności wiedzy ze sztuką, a zakończyli uroczystość przemówieniami swemi rektor uniwersytetu i dziekan wydziału filozoficznego dr. Zygmunt Węclewski, oraz słuchacz politechniki, następnie dał hasło do trzykrotnego okrzyku na cześć cesarza i wyraził uznanie cieniom Gołuchowskiego b. ministra.

Konstantynopol 15-go. — Ajent serbski Christicz oświadczył ministrowi spraw zagranicznych Porty ottomańskiej, że nic ma żadnej wiadomości o mniemanym zamiarze czynnego wystąpienia Serbji.

Petersburg 15-go. — Depesza do *Gołosa* z Werenkaleh z dnia 14 donosi: Z oddziału Heimana donoszą: Rossjanie oblegają Erzerum. W wilajecie Erzerum wprowadzony zostaje zarząd rossyjski. Jenerał Szelkownikow mianowany został gubernatorem wojennym okręgu erzerumskiego.

Bukareszt 15-go. — Od niedzieli Plewno silnie bombardowane. Pod Szypką silny ogień artyleryjski.

Tyflis 15-go. — Turcy nie obsadzili powtórnie fortu Hafiz-pasza na południowo wschodniej stronie Karsu.

Berlin 15 go. — Partja postępowa wniosła dziś interpelację dotyczącą się funduszu króla Hanowerskiego (Welfenfond). 1) Wiele miljonów pochodzących z dochodów skonfiskowanego majątku króla Grzegorza, użyte dla obrony od nieprzyjaznych przeciw państwu usiłowań; 2) czy w ministerstwie istnieje etat dochodów i czy takowy jest rozdany pojedynczym ministerjum.

Nowy-Sad 15-go.— Dziennik *Serbski Narod*, mówiąc o położeniu dynastji serbskiej, pisze: „Od czasu jak Milan identycznie los swój zsolidaryzował z gabinetem Risticza, od tego czasu bezwarunkowo przepadł. Serbja mogłaby zostać uratowaną tylko w takim razie gdyby otrzymała monarchę z jakiej poważnej dynastji obcej.“

Konstantynopol 15 go. — Pod Batumem stoi 30000 rossjan, w mieście tem jest 35000 turków. Nieprzyjacielska kwatera główna znajduje się w Dzihangir.

Paryż 15-go — *Petit Moniteur Universl* cytuje zdanie Canroberta, że zamach stanu byłby niebezpiecznym, nie dla walki na ulicach, lecz z powodu wojny domowej w samych koszarach nieuniknionej. *Figaro* dowiaduje się, że rząd wezwie senat o przeciwstawienie zachowania się izby swego konstytucyjnego veto. Prefekci otrzymali rozkaz pozostania na swych miejscach.

Konstantynopol 15go. — Wiadomość urzędowa. Ponieważ służący w pałacu ex-sułtana Murada wdawali się w różne intrygi, przeto rząd uważał za rzecz właściwą odprawić ich i dać im inne zajęcie. Złośliwość skorzystała z tego faktu i puściła w obieg błędne pogłoski, do rozszerzenia których przyczyniły się też bezkrytycznie nawet poważniejsze organa. Stanowczo i kategorycznie zaprzeczamy tym pogłoskom, a w szczególności wersji, którą *Polit. Cor.* zamieściła. Zajście czysto domowe przekręcono tu i nadano mu rozmiary spisku połączonego z morderstwami.

— *Dyrektor Instyt. Muzycz. warszawskiego* ma honor podać do wiadomości pp. Artystów i Amatorów muzyki, iż w uroczystość patronki muzyki św. Cecylji przypadająca w dniu 10/22 listopada r. b., to jest we czwartek, odbędzie się o godzinie 12 rano solenne nabożeństwo w kościele św. Franciszka Serafickiego (przy ulicy Zakroczymskiej) przed ołtarzem mieszczącym wizerunek św. Cecylji, w czasie którego wykonaną będzie wielka Msza Gounoda (in G maj), w której przyjmą udział połączone siły konserwatorjum warszawskiego i artystów wielkiego teatru pod kierunkiem dyrektora Apolinarego Kątskiego.

Solowe ustępy wykonają: panna Makowska, pp. Fr. Cieślewski i Wasilewski.

Wieczorem zaś tego dnia o godzinie 9 w salonach hotelu Europejskiego urządzoną będzie kolacja składkowa. — PP. Artyści i Amatorzy życzący przyjąć udział w wieczornem zebraniu, zechcą zapisać się w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa lub też w kancelarji konserwatorjum, nie później wszakże jak na dwa dnie poprzedzające obchód urzczystości. Wpis od osoby rs. 3. 1—1 —19133—

— Składam publiczne podziękowanie za zwrócenie mi zgubionego biletu 5% premjowego z r. 1864 serji Nr 16082 biletu 32 panom Ludwikowi Biliekiemu krawcowi i Rydzewskiemu Franciszkowi.
—19143—1—1 X. *W. Dębski.*

— W handlu p. Pika widzieliśmy nowego rodzaju *łamigłówki*, których rozwiązanie nie zawsze wywołuje zadowolenie jednej ze stron rozwiązujących.

— **Dentysta Francuz, A. Mercère,** przyjmuje chorych od 10 rano do 5-tej po południu. Ulica Hr. Berga Nr 11. —18977—1—6

— **ZAKŁAD LECZNICZY SPECJALNY DLA CHORÓB GARDLANYCH, WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH** D-ra **KOHNA,** — przyjmuje chorych **przychodnich** i **stałych** codzień rano do 10-tej i od 4$\frac{1}{2}$ do 6-tej po południu.— **Długa 23, gdzie Eldorado.**
—18792—3—6

— **W ambulatorjum** Szpitala **św. ROCHA**, przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście**, udzielaną jest codziennie **bezpłatnie** porada lekarska **chorym,** a mianowicie:
Z chorobami **wewnętrznemi,** od godziny **9** do **10** rano, przez dra **Obrębskiego;**
Z chorobami **zewnętrznemi**, od godziny **10** do **11** rano przez dra **Stankiewicza.**

Kurs giełdy warszawskiej.—dnia 16-go listopada 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	147 37$\frac{1}{2}$—45—52$\frac{1}{2}$—60	147.75	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	—.	9.98	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.	120.	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	—.	125.77$\frac{1}{2}$	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100..	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99.75	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	97.25	97 45	97.15
„ „ „ małe	—.	—.	—.
Listy zast. m. War. serji I	—.	91.	—.
„ „ „ „ II	—.	90.50	—.
„ „ „ „ III	—.	90.	89.50
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	- .	—.
4% Listy likwidacyjne duże	—.	85.45	85 15
„ „ małe	—	85 30	85.
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	—.	96.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	218	—.
„ „ z r. 1866	—.	211	—.
5% Listy zastaw. ressyjskie	—	—.	113.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	217
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	80 50	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	82.	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	131.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	115.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	255.	—.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	251.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	225.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	115.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	550.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	—.	225.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych 160 nowych 200 zastawnych m. Warszawy ser. I i II 62$\frac{1}{2}$ m. Łodzi 20$\frac{15}{18}$ Listów likwidacyjnych 183$\frac{1}{3}$ obligów skarbowych 50 pożyczki prem. I-ej emisji 170$\frac{4}{5}$ II-ej emisji 87$\frac{1}{2}$
Monety. Półimperjały rs. 8.24 — .— sztuki dwudziestofrankowe rs. 8 k. 10 marki niemieckie rs. — kop 49$\frac{1}{2}$ pruskie bilety bankowe rs.—kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 84$\frac{1}{3}$

Koleje Żelazne.

	Odchodzą z Warszawy.				*Przychodzą do Warszawy.*		
Warsz.-Wiedeńska:	g. 7	m. 5	z rana	kurjers., 2 klasy	g. 8	m. 50	wieczór.
„	„ 11	„ 15	„	osobowy, 4 klasy	„ 5	„ 5	„
„	„ 2	„ 15	wieczór	osobowy 4 klasy	„ 9	„ 20	z rana.
Warsz.-Bydgoska:	„ 6	„ 15	z rana	„ 4 klasy	„ 9	„ 45	wieczór.
„	„ 2	„ 35	po poł.	kurjers., 2 klasy	„ 2	„ 45	po połud.
„	„ 8	„ 15	wieczór		„ 9	„ 20	rano.
Warsz.-Terespols.:	„ 11	„ 23	rano	pocztowy 3 klasy	„ 6	„ 48	wieczór.
„	„ 3	„ 45	po południu	kurjers., 3 klasy	„ 1	„ 35	po połud.
Warsz.-Petersbur.:	„ 10	„ 45	rano	osobewy	„ 4	„ 3	rano.
„	„ 10	„ 33	wieczór	pocztowy	„ 6	„ 43	po połud.
Nadwiśl. Do Mławy	„ 7	„ 6	wieczorem	pocztowy	„ 10	„ 11	rano.
„ „	„ 8	„ —	rano	towarowo osobowy	„ 9	„ 6	wieczór.
„ **Do Kowla**	„ 12	„ 5	po południu	pocztowy	„ 4	„ 15	po połud.
„ „	„ 10	„ 43	wieczorem	towarowo-osobowy	„ 3	„ 8	rano.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 cali 5.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Ноября 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 254

Dnia 16 listopada 1877 roku. *Piątek.* *Dnia 4 (16) listopada 1877 roku.*

NOWE DZIEŁA

Do nabycia w Księgarni

GEBETHNERA I WOLFFA

Chwiećkowski J. Dr. Siła i materja, czyli stopniowy rozwój pojęć o tych przedmiotach. 2 tomy, rs. 4.

Deotyma. Na rozdrożu, powieść w 2-ch tomach, rs. 1.

Dzieduszycki W. Ateny. Lwów, rs. 2.

Grzywieński J. Pogląd na stan obecny gospodarstw naszych. Lwów, kop. 35.

Hołowkiewicz E. Flora leśna i przemysł leśny w Galicji, napisane z polecenia c. k. Namiestnictwa Lwowskiego. Lwów, rs. 2.

Jokay M. Moje, twoje, jego, powieść współczesna. Przełożył A. Callier, 2 tomy. Lwów, rubli 2.

Kraszewski J. I. Powieści historyczne VI. Królewscy Synowie, powieść z czasów Władysława Hermana i Krzywoustego. 4 tomy, rs. 4.

Krukowski J. Ks. Nauki katechizmowe na całość prawd wiary św. katolickiej. Wydanie drugie przejrzane. Kraków, rs. 2 kop. 25.

Landriot Ks. Niewiasta mężna. Konferencje dla kobiet światowych. Tłómaczenie z francuzkiego, kop. 75.

Macaulay T. B. Lord. Szkice historyczne— Barere—Mirabeau— Fryderyk Wielki — Macchiavelli. Przełożył z angielskiego Jan Karłowicz, rs. 1 kop. 20.

Manning H. E. Kard. O sprawach Ducha Św., działającego w duszy człowieka. Przekład z angielskiego, rs. 1 kop. 20.

Maurer R. Urzędnicy kancelaryjni Władysława Jagiełły. Studjum dyplomatyczne, k. 50.

Opowiadania z żywotów Świętych Pańskich dla chrześcian katolików. Tłom. z angiel. Poznań, kop. 50.

Pamiętnik Akademji umiejętności w Krakowie. Wydział matematyczno-przyrodniczy. Tom 3 ci 10 tablic litografowanych. Kraków, rs. 5.

Pamiętnik Towarzystwa Nauk Ścisłych w Paryżu. Tom IX z 75 drzeworytami, 11 tablicami litografowanemi i 2-ma miedziorytami. Paryż, rs. 8.

Pasek J. C. z Gosławic. Pamiętnik z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III (1656—1688). Przejrzał i wstępem i spisem rzeczy opatrzył Dr Z. Węclewski. Lwów, rs. 1 kop. 20.

Patzig G. C. Praktyczny rządca ekonomiczny według wymagań tegoczesnych. Podręczinik praktycznie pouczający dla wszystkich zajmujących się praktycznem gospodarstwem. Z niemiec. przełożył i do potrzeb krajowych zastosował Hip. Turczyński, 2 tomy. Lwów, rs. 3.

Reich E. Dr. Studja nad kobietą. Przeł. z Niemiec. S. Kramsztyk, rs. 1 kop. 80.

Zacharyasiewioz J. Prawo bezprawia, powieść, rs.1. 2—3 — 18632 —

Kalendarze Józefa Ungra na rok 1878.

KALENDARZ

Warszawski Illustrowany Popularno-Naukowy

NA ROK ZWYCZAJNY 1878.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1878, liczy 33-ci rok swego istnienia, i oprócz niezbędnych wiadomości informacyjnych, mieści w sobie starannie opracowany **Rocznik Ekonomiczno-Polityczny** przez Augusta Helcina, oraz artykuły najcelniejszych w literaturze naszej pisarzy.

Oprócz tego pośród działu informacyjnego mieści się tak zwany **„Przewodnik Warszawski,“** który ze względu na rozmaite wiadomosci i informacje jakie w sobie obejmuje, z nową reformą sądową, zarówno dla osób z prowincji do Warszawy czasowo przybyłych, jak i dla stale zamieszkałych, jest nader pożytecznym.

Wszystkim nabywcom Kallendarza illustrowanego odstępuje się jako PREMJUM za dopłatą jednego rubla sr. wielką, wytwornie wykonaną rycinę ze sławnego obrazu **Murilla** znanego pod nazwą **NIEPOKALANE POCZĘCIE.** Kupujący zamiejscowi chcący rycinę otrzymać franco, starannie na wałku opakowaną, zechcą oprócz wspomnionego jednego rubla sr. nadesłać kop. 50 na koszta przesyłki. Szczegółowy prospekt tego premjum mieści się w ogłoszeniach kalendarza na kolorowej ćwiartce.

Cena egzemplarza kop. 50.

DZIENNIK

NA ROK 1878.

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. 30.

KALENDARZ ŚCIENNY

NA ROK 1878.

CENA EGZEMPLARZA KOP. **15.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach.

U w a g a: Osoby zamieszkałe nn prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszlą **rubla sr. jednego** na powyższe **trzy** kalendarze, takowe wysłane im zostaną **franco**, jeżeli zaś nadeszlą należytość na którykolwiek egzemplarz pojedyńczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza, na koszta przesyłki.

Adres: JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki Nr 2416 (3).

2—5 — 18699 —

Swieżo wyszło dzieło z pod prassy:

Nauka Harmonji

i pierwszych zasad kompozycji

ułożona przez

W. Zeleńskiego i G. Roguskiego,

Professorów przy Instytucie Muzycznym Warszawskim. Skład główny w Księgarni **F. Hösicka,** przy ulicy Senatorskiej.

Dzieło to zaleconem zostało do wykładu przy Instytucie Muzycznym

Cena rubli sr. 4. 5—6 — 15399 —

Wyszło z druku dzieło pod tytułem:

STUDJA NAD KOBIETĄ

PRZEZ

Dra Edw. Reicha

przekład z niemieckiego

St. Kramsztyka

Tom 1 w formacie in 8-vo (360 stronic)

Autor w przedmowie tak się wyraża:

Cena egzemplarza rs. 1 kop. 80.

Dzieło to jest do nabycia w księgarni wydawcy, oraz we wszystkich innych.

Michał Glücksberg, Wydawca.

3—3 — 18311 — ulica Nowy-Świat, Nr 1250 (nowy 55).

Nakładem Gebethnera i Wolffa

wyszły nowe dzieła:

BRACIA RYWALE,

obrazy społeczeństwa wiejskiego z XVIII wieku

przez

J. I. Kraszewskiego.

CENA Rs. 1

PRAWO BEZPRAWIA

POWIEŚĆ

Jana Zacharyasiewicza.

CENA Rs. 1.

MAŁY KATECHIZM

DLA LUDU I DZIECI

napisał

Ks. K. Kosiński

Wydanie 2-gie powiększone. Cena kop. 5.

3—6 — 18815 —

Nakładem księgarni **Jana Breslauera** przy ulicy Miodowej, Nr 489d, opuścił prasę zeszyt III dziełka p. t.

Najnowszy wybór śpiewek i krakowiaków ludowych.

Cena egzp. kop. 20.— **Pierwsze dwa zeszyty tego zbioru kontentowały się nader przychylnem przyjęciem.**

3—3—18728

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Wielki Sennik Egipski,

wykładający najlepiej przeszło 4,000 różnych snów, z dodaniem dni szczęśliwych i nieszczęśliwych w każdym miesiącu, oraz panujących planet. Cena kop. 20. —18900—2—6

Nowości Muzyczne!!!

Skryta miłość, Gavott. grywany w Dolinie Szwajcarskiej. Cena kop. 30.

G. Verdi, Fantazja z opery „Aida,“ kop. 45.

St. Moniuszko, Arja z kurantem z opery „Straszny Dwór,“ kop. 22 i pół.

W. Kruziński, Aż do świtu, mazur, k. 22½.

— Dla Heleny, walc, kop. 22½.

W. Ana, Le rêveil du coeur, polka, k. 22½.

— Jetaime, polka-mazurka, kop. 22½.

Skład główny w Redakcji „Echa Muzycznego“ przy ulicy Miodowej Nr 6, w Warszawie. —18951—2—3

Niemka rodowita,

posiadająca gruntownie język niemiecki, życzy udzielać **konwersacji** w tymże języku na godziny, dzieciom lub osobom starszym w domach prywatnych. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 1, mieszkania 11, zastać można od godziny 10 do 12 z rana. —18834—2—3

Potrzebną jest

GUWERNANTKA

rodowita Francuzka, na demi-place. Wiadomość od godziny 9—12 rano i od 4—6 wieczorem, Nowy-Swiat Nr 1, na 1-em piętrze. Stróż wskaże. —18857—3—3

Ważna wiadomość

dla

Szanownej Publiczności.

Na Zimowy Sezon

otrzymaliśmy wielki wybór Garderoby Męzkiej i **Paleta najnowszego fasonu długie**, Palta z **pasami,** Garnitury żakietowe i marynarkowe, tużurkowe i frakowe, Spodnie różnego gatunku, Szlafroki, Kamizelki z rękawami, Burki z nieprzemakalnego sukna, Kurtki do polowania, Kurtki podbite barankami, Palta barankowe, **Ubrania** ranne, Kamizelki aksamitne, tudzież **Ubrania Dziecinne** różnego gatunku.

Z uszanowaniem

E. Samet.

Senatorska Nr 22, **filja w Kijowie,** dom Liniccenkoi Kriszczatek.

16—0—17689

Potrzebny jest zaraz

NAUCZYCIEL

filolog, posiadający język niemiecki, do zakładu naukowego na prowincji, zaopatrzony w pozwolenie od Władzy edukacyjnej. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 7, w zakładzie fotograficznym. —19011—2—2

Potrzebną jest

NIEMKA

mająca zajęcie na mieście do południa, na wspólne bezpłatne mieszkanie w zamian za konwersację. Bliższa wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 13, mieszkania Nr 2, na parterze, u Właścicielki, od godziny 3-ciej po południu. —18866—2—2

CZŁOWIEK

średnich lat wieku, zostający bez żadnych środków do życia, dymisjonowany oficer artyllerji, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, posiada języki polski i ruski, może zająć posadę w zarządzie administracyjnym jakiej fabryki albo większego jakiego zakładu, dozorcy albo pisarza, życzyłby wreszcie wyjechać gdzie na prowincję albo do Cesarstwa, przyjąć gotów choć najcięższą pracę byle mieć zabezpieczony środek do życia. Offerty proszę składać pod lit. P. S., w Redakcji. —18646—3—3

OSOBA

dobrze wychowana, w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domem, opieki nad dziećmi, lub towarzystwa. Adresa prosi składać w Redakcji Kurjera pod lit. A. Ł —18912—2—3

Poszukuje się

PIOTRA STRUPIECHOWSKIEGO,

syna Antoniego z Kryp, ażeby się zgłosił piśmiennie we własnym interesie do księdza Roguskiego we wsi Jeleńcn, powiecie Łukowskim zamieszkałego, przez stację pocztową Łuków. —18724—2—3

PANNY

zdatne i do nauki, do szycia kapeluszy męzkich, potrzebne u J. et S. Gorczyckiego. Wiadomość w fabryce, Nowo-Senatorska Nr 4, wprost Teatru. —18990—2—3

Do Apteki na prowincji potrzebny jest

Uczeń

dobrej konduity, mający świadectwo **z ukończonej klasy IV-tej**. Bliższa wiadomość w składzie materjałów aptecznych WW. PP. Galle. —18874—3—3

On à besoin

d'une Française,

a demi-place, pour deux demoiselles; s'adresser rue Marechal, maison Nr 45, logement Nr 11. —18881—3—3

Do dóbr pod Warszawą potrzeba jest

dwóch Ekonomów,

jeden bezżenny (w guście Rządcy), drugi żonaty, na osobny folwark, obydwaj z dobremi świadectwami. Ulica Wielka Nr 13 nowy. Stróż wskaże. —19010—2—3

GOSPODYNI

znająca się na wszelkim gospodarstwie, poszukuje miejsca.—Tamże jest **Mamka** do natychmiastowego umieszczenia, z dwumiesięcznym pokarmem. Ulica Krochmalna Nr 8, u państwa Gieter. —18964—3—3

MAMKA

z prowincji, młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki, ulica Chmielna Nr 6 nowy, mieszkania 13. —19062—2—2

MAMKA

ze świeżym i zdrowym pokarmem, jest przy ulicy Walicow Nr 1006, nowy 3, u państwa Pekielt, Nr mieszkania 18. —19049—2—2

MAMKI

z tygodniowym, kilko-dniowym i półrocznym pokarmem, kompletnie zdatne, są do wzięcia. Ulica Mostowa Nr 10, u Akuszerki. —18864—3—3—

Jest do sprzedania

DOM

w Skierniewicach, murowany, z oficyną drewnianą i obszernym ogrodem owocowo-warzywnym. Potrzebną jest również summa Rs. 2,000. na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość w aptece J. Ekerkunsta przy ulicy Smoczej. —18697—3—3

Potrzebne są na wieś

Panna Służąca i Gospodyni,

obydwie z dobremi świadectwami.— Spytać stróża, ulica Wielka Nr 13 nowy. —19009—2—3

Rodowita Niemka,

mówiąca także po polsku, życzy umieścić się czy to do dzieci, czy do towarzystwa, z wyręczeniem w gospodarstwie,—za pensją roczną rs. 120. Bliższe szczegóły u Szwajcara Hotelu Polskiego. —18666—3—3

Jan Szadkowski,

Nauczyciel języka Niemieckiego w szkole handlowej,

przeniósł mieszkanie z ulicy Żórawiej na ulicę Wspólną pod Nr 18, i przyjmuje Uczniów na stancję. —18388—6—6

KUCHARZ

znający dobrze swój fach, posiadający świadectwa ze znacznych domów, poszukuje obowiązku w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość, ulica Ogrodowa Nr 39, w mieszkaniu pana Fabisiewicza. —18997—2—3

Kapitał 15 do 20,000 rs.

jest zaraz do ulokowania na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Adresa zostawiać można w Red. Kurjera Warsz. pod lit. A. O. —18725—3—3

Są do ulokowania

summy od 3,000 do 10,000 rs.

na domy murowane po Towarzystwie. Wiadomość: Marszałkowska Nr 27 B, 3-cie piętro mieszkania Nr 7, od 3—5 po południu. —18901—2—3

Rs. 100,

dostanie ten, kto młodemu człowiekowi znającemu języki: polski, ruski, niemiecki i francuzki, oraz buchhalterję, mającemu chlubne świadectwa, da odpowiednie miejsce Adresa proszę zostawić w Red. Kurjera Warsz. pod lit. J. W. —18923—2—3

Zapałki wyborowe,

krajowe, z fabryki Modzelewskiego, sprzedają się po cenach umiarkowanych w Składzie S. Dyżewskiego, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nrem 17, gdzie również można się dowiedzieć o sprzedaży **SKLEPU** w bardzo dobrym punkcie od lat kilkunastu egzystującego. —17778—3—3

Rs. 4,000 do 6,000,

potrzebne na dom wartości rs. 60,000; pożyczona summa będzie spłaconą pożyczką Tow. O stanie hypotecznym i warunkach objaśni W-ny Rejent Ciunkiewicz. —18994—2—3

POSESSJA

z domem, oficyną, zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem, do sprzedania. Przy ulicy Czerniakowskiej Nr 38. Wiadomość na miejscu. —18775—4—6

Korzystny Interes.

Do sprzedania 4,000 sztuk drzewa sosnowego do porębu, w powiecie miechowskim gubernji Kieleckiej. — Bliższą wiadomość powziąć można w magazynie zegarmistrzowskim pana Schuberta, ulica Senatorska Nr 6. 3—4—18818

Interes korzystny!

Posiadający kapitału rs. 2500, może wejść w przedsiębierstwo bardzo korzystne, Willa przy rogatce do nabycia, potrzeba kapitału rs. 22,000, przynosząca przeszło 20%. Wiadomość, Podwal Nr 12, Służba przenoszeń. —19005—3—3

TOPOLIN

zaleca się jako jedyny najzbawienniejszy środek, przeciw gwałtownemu wypadaniu włosów. **Topolin,** olejek z topoli południowej Francji, bardzo przyjemnego zapachu, nadeje połysk atłasu włosom, przyśpiesza bystro ich rośnienie.

Dziś po raz pierwszy sprowadzony do Warszawy i znajduje się jedynie w nowo-otworzonym Perfumeryjnym Zakładzie **A La Renaissance.** Ulica Wierzbowa, Hotel Angielski. —18606—4—6

Jest do sprzedania

Palto syberynowe i Poloneza

długa, matlasse, syberynowa, na wacie, zupełnie nowa, dopiero co wykończona, po cenie kosztu. Wiadomość, ulica Podwale Nr 14, na 2-m piętrze od frontu. —18968—2—3

Maszynki do Szycia

po rs. 3 kop. 50, ozdobion po rs. 3 kop. 75

zlenijką izdwoma obrębiacz mi.

Z przesyłką na prowincję rs. 4 i 4 k. 25. Piękny i użyteczny upominek na gwiazdkę. Miodowa Nr 10, **Skład Maszyn.**
11—12 — 16956 —

Z pewnego biegu okoliczności życzę sobie przyjąć obowiązki **ADMINISTRATORA** lub zarządzającego majątkiem jako też poprowadzenia gospodarstwa leśnego w praktyczny sposób, od Nowego Roku 1878, tu w Królestwie lub Cesarstwie, gdyż w obu gałęziach gospodarstwa jestem specjalnie praktyczny, co na dowód świadectwa i listy rekomendacyjne posiadam, z moich czynności; gwarancja do powyżej wspomnionych obowiązków, gdyby z drugiej strony wymagalną była, jest hypoteczna, lub pewna kwota pieniężna, a przedewszystkiem sumienność w wysokim stopniu, jakiej cały świat pragnie. Adres mój w Hotelu Saskim pod Nr 61, w każdym czasie można mnie zastać, lub u W-go Rządcy tegoż Hotelu dowiedzieć się można. —18892—1—3

FABRYKA KWIATÓW

K. Ł.

Marszałkowska Nr. 69.

Poleca znaczny wybór **kwiatów, bukietów, wianków** i t. p. odznaczających się wykwintnym gustem i starannem wykończeniem. Ceny stałe fabryczne **niepodwyższone** pomimo podrożenia materjałów i cła. Obstalunki z prowincji i cesarstwa sumiennie wykonywa.

Przyjmują się kwiaty do odświeżania.
14—15 — 16172 —

Dla Doktorów

lub chcących wynająć Ekwipaż stale na godziny, tanio. Wiadomość, w zakładzie wynajmu Ekwipaży. Nowy-Świat Nr 7. —18921—2—6

Obiady Prywatne,

wyłącznie na maśle, po cenie **bardzo przystępnej.** Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w drugiej bramie w podwórzu, na 1-em piętrze po lewej stronie. —18939—2—6

Przy ulicy Marjańskiej Nr 4 domu, jest do sprzedania:

Zegar bronzowy, Kanapka mahoniowa

safianem kryta, urzędowej roboty i **Szuba** Matlasee czarna, zrobiona do futra. Wiadomość u stróża. —18958—2—3

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA SINGERA

WYSTAWA FILADELFIJSKA

Trzy medale. Cztery Dyplomy. Jedyna udzielona nagroda specjalna.

Ceny stosunkowo do okazałości maszyny.

od Rs. 40.

Oryginalne maszyny do szycia Singera.

odznaczają się przed wszystkiemi innemi:

Kompletnością mechanizmu
Konstrukcją prostą
Łatwością użycia
Nieporównaną wytwórczością
Wielką trwałością.

Spłata tygodniowa

po Rs. 1.

Celem ułatwienia każdemu mniej zamożnemu nabywania maszyny potrzebom jego odpowiadającej oryginalne maszyny Singera sprzedawane będą na spłatę tygodniową po rs. 1, z przyjmowaniem w rachunku używanych maszyn.

Stare i nieodpowiadające celowi maszyny wszystkich systemów, będą wymieniane i przyjmowane w rachunku.

Każda oryginalna maszyna Singera, opatrzona jest powyżej odbitą marką; na balansjerze zaś maszyny znajduje się kompletna firma: The Singer Manufacturing Co. Nadto do maszyny dodaje się świadectwo gwarancyjne (Certyficat) opatrzone moim podpisem „G. Neidlinger"—wszelkie inne maszyny do szycia ofiarowane pod nazwą „Singer," są podrabiane.

Generalny Plenipotent Kompanji Singera w Nowym-Yorku

G. NEIDLINGER

w Warszawie, Wierzbowa Nr 4, Hotel Angielski.

1—19 — 19069 —

Skład Warszawskiej Fabryki Pończoch, Kamaszy, Kaftanów, Spódnic.—Ulica Hr. Berga Nr 11. —18832—12-0

Polski Skład Nici, Włóczki, Bawełny 4, 6 i 8 drutowe, funt po 75 i 85 kop.; Wełna jedwabna, po rs. 4 kop. 50. Ulica Berga Nr 11.

Skład Maszyn do Pończoch Szwajcar., jedynie praktycznych, od 85 rs. do 250, okrągłe na wyrób prosty jarmarczny, po rs. 38. Królewska 23.

FABRYKA LAMP
NAFTOWYCH
W. PODGORSKIEGO
W WARSZAWIE

Krakowskie-Przedm. Nr 389 (38), wprost Saskiego Placu.

Wyrabia najnowszej ulepszonej konstrukcji **LAMPY**, tak z bronzu złoconego, jako też imitacji tegoż, od najskromniejszych, zalecających się trwałością, praktycznością i taniością, do najozdobniejszych, odznaczających się bogactwem, gustem i artystycznem wykończeniem i poleca następujące swoje wyroby:

Lampy salonowe stołowe, ścienne i wiszące, o jednym lub kilku płomieniach.
Żerandole, Świeczniki i Kandelabry.
Lampy z kontrwagami do jadalnych pokojów.
Lampy do pisania, czytania i szycia.
Lampy do przedpokojów, kuchni, fabryk i warsztatów.
Lampy o jednym lub kilku płomieniach, dla wszelkich zakładów naukowych, publicznych ulic, bram i sieni.

Niezależnie od swoich wyrobów, Skład jest zaopatrzony w kolosalny wybór lamp, z fabryk niemieckich, francuzkich i angielskich, oraz w części składowe do lamp, jako to: **Brenery, Rezerwoary, Daszki** mleczne i kolorowe, **Globy, Tulipany, Cylindry, Knoty** i t. p., które sprzedaje po cenach dawniejszych bez względu na podwyższenie kursów i cła.—Fabryka podejmuje się reparacji i przerobienia lamp, oraz oprawiania w bronzy, podług wskazanych modelów, wazonów porcelanowych i wszelkich robót w ten zakres wchodzących. 3—8 — 18333 —

NAJTANIEJ
CERATY

1. **Barchanowe na pokrycia fortepianów** szerokości $2^2/_4$ łok. po rs. **1.**
2. **Na stoły** szerokości, $1^3/_4$ łok. po kop. **40.**
3. **Na podłogi grube**, szerokości $2^1/_4$ łok. po kop. **70**, jak również ceratę **do pakowania**, szerokości $1^1/_4$ łok. po kop. **30**, polecają

F. Wierzbicki i S-ka
róg Wierzbowej i Trębackiej.

Biorącym na całe sztuki odstępuje się 10%
2—6—18930

Zmiana.



Jest do sprzedania
w fabryce Fortepianów JÓZEFA CERULLI, Marszałkowska Nr 71.

Fortepian prawie o 7 oktawach machoniowy, krótki, świeżego fasonu z półblatem i 2 szprejcami za rs. 170, drugi krótki odpowiedni do nauki za rs. 80, oraz fortepian nowy, palisandrowy, krótki z bardzo silnym tonem, opatrzony blatem i 4 szprejcami, za przystępną cenę. — Przyjmuję strojenia i reparacje. — **Kupno używanych fortepianów i pianin.** 2—3—18946

Zmiana.



Przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 3 nowy, obok Hotelu Rzymskiego, naprzeciwko Poczty

MAGAZYN MEBLI



JÓZEFA OLSZTYŃSKIEGO i SYNA

zaopatrzony jest w znaczny dobór **Mebli** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po cenach umiarkowanych. Tamże **Garnitury zupełnie wykończone, są do sprzedania.**
2—12—18639

WAŻNE NA OBECNĄ PORĘ.
Specjalny Skład wyksatyny i wyrobów gumowych

poleca:

1. **Palta czarne i białe** naśladujące skórę **dla stangretów.**
2. **Słomianki gumowe**, nadzwyczaj trwałe, w różnych wielkościach.
3. **Kołdry zdrowia** z podkładką gumową, zastępujące fartuchy u powozów.
4. **Poduszki gumowe** nadymane powietrzem.
5. **Materjał gumowany czarny** na pokrycie wolantów i odkrytych bryczek i
6. **Materjał gumowany biały** na podkłady dla chorych i dzieci, sprzedają po cenach fabrycznych.

F. Wierzbicki i S-ka,
róg Wierzbowej i Trębackiej.

PS. PP. Kupcom odstępuje się stosowny rabat.
4—6 — 18509



WINOGRONA



Badeńskie kuracyjne,
otrzymuje stale codziennie **świeże**

SKŁAD WIN i DELIKATESÓW

Ignacego Lijewskiego i Spółki
wprost kościoła Ś-go Krzyża. 2—0 — 19102 —

„ZA TANIOŚĆ I POMYSŁ“
odznaczona na wystawie Przemysłowo-Rolniczej pierwsza krajowa Fabryka wyrobów galanteryjnych z nowego bronzu, oraz blacharskich i kuchen naftowych

Gułowskiego i Dworzyńskiego,
dawniej M. PERKOWSKI
przy ulicy Bielańskiej Nr 12.

Poleca przedmioty własnego wyrobu w niczem zagranicznym nieustępującym, jako to:

Lichtarze ręczne i stojące	od kop.	**30.**
Popielniczki	„	**10.**
Postawki do zegarków	„	**75.**
Tacki do piw	„	**50.**
Zapalniczki stołowe szwedzkie i zwyczajne . .	„	**50.**
Kałamarze i t. p.	„	**45,**

Przyciski, Lampki nocne efektowe, praktycze, nie wydające odoru i bezpieczne, Larki kieszonkowe naftowe, najnowszej konstrukcji

Powyższe przedmioty na żądanie mogą być obciągane miedzią lub niklem. Przedmioty żelazne i stalowe, również przyjmują się do obciągania miedzią lub niklem.

Wyroby blacharskie, a mianowicie:

Kuchnie naftowe po cenach zniżonych, ulepszone tak pod względem estetyki jak praktyczności, **od rs. 2.** wszelkie naczynia do takowych.

Maszynki do kawy na nafcie, węglach, spirytusie. Bańki blaszane do różnych płynów.

Bidety najnowszej konstrukcji przez lekarzy uznane za bardzo praktyczne, Skrzynki do listów z oznajmiaczem podług godzin Latarnie gospodarskie i t. p., blacharskie wyroby Waterklozety od **od rs. 4 kop. 50**, Wanny, Kubły do wody, Zycbady, Fussbady, oraz Lampy najgustowniejszych fasonów, po cenie niesłychanie nizkiej.

Fabryka przyjmuje wszelkie obstalunki i reparacje, w zakres wyrobów blacharskich, bronzowniczych i tokarskich wchodzące. Kupcom odstępuje się znaczny rabat. Wypożycza również Wanny, po cenach umiarkowanych.

Skład fabryki posiada zawsze znaczny zapas najlepszej Nafty.

Uwagi: Dla PP. Kupców, którzy dotąd sprowadzali podobne artykuły z zagranicy, w obec wysokiego kursu waluty zagranicznej, odprzedawanie naszych wyrobów przedstawia ogromną korzyść. 3—6 — 18677 —

Najtańsze ceny! Największy wybór!
Najświeższe fasony!

Okryć, Sukien, Kapeluszy, Sukienek dziecinnych. Szlafroki już od 3 i pół rs., Halki od 3 i pół rs., Mufki od 2 i pół rs. i różne drobnostki do stroju damskiego

W Magazynie Dziechcińskiego
Miodowa Nr 14 nowy. 6—12 — 18741 —

Główny Magazyn Kaukazkich i Perskich jedwabnych materji
J. CHODZEJNATOWA i Comp.
Ulica Czysta Nr 2.

Otrzymano znaczny wybór: **Kanausów gładkich i w paski** we wszystkich modnych kolorach, **Faj** czarny i biały, **Atłas, Matlas, Aksamit** czarny, **Fular** i **Termotamy, szerokie materje i Atłasy** na kołdry, **Koszule** jedwabne, **Szlafroki**, oraz **rozmaite kaukazkie wyroby** ze srebra i inne towary wschodnie. 3—3 — 18800 —

SKŁAD MEBLI
Olsztyńskiego Jana.

Egzystujący dotychczas przy ulicy Nowy-Świat, obok ulicy Wareckiej, przeniesionym został na tęż ulicę pod Nr 37, to jest o sześć domów dalej idąc ku Alejom, gdzie z powodu otworzenia go w nowem miejscu i zaopatrzenia go w wielki wybór różnych mebli

Sprzedaż odbywa się po cenach znacznie zniżonych. 5—12 — 18236 —

Nowo otworzona

Pralnia Hollenderska

D. LEWY,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 46, w Warszawie, przyjmuje do prania wszelką bieliznę, wykonywając obstalunki w jak najkrótszym czasie. Bielizna wyprana odznacza się piękną białością, sztywnością i glansem, bez użycia jakichkolwiekbądź środków szkodzących bieliźnie. Każda bielizna na żądanie osobno się pierze.—Tamże potrzebne są zdolne prasowaczki. —19004—2—2

JEDZENIA

w każdym czasie, w nowo-otworzonej Restauracji, Leszno Nr 42, poleca Szanownej Publiczności. —18837—3—3

OBIADY.

Ktoby sobie życzył stołować się w przyzwoitym domu prywatnym, raczy się zgłosić na ulicę Chmielną Nr 25 nowy, mieszkania Nr 24. —18897—2—3

Talizman Piękności.

Crême Camélia.

Jest to krem koloru blado-matowego, który cerze nadaje tę nieopisaną świeżość i gładkość, które tylko młodość cechują.

Cena za słoik rubli 2.

Crême Impératrice

posiada te same zalety, jest koloru cielisto-różowego, żółtawego i białego, zaleca się szczególniej dla osób wystawionych na jaskrawe światło.

Cena za słoik rs. 1 kop. 35.

Crême de Lys

Preparat na częsty użytek służący, jest koloru tylko białego, który nadaje cerze prawie przezroczystą białość.

Cena za słoik rub. 1.

Powyższe kosmetyki nadeszły świeżo z Paryża i są do nabycia wyłącznie w Perfumerji

Aleksandra Kocha.

Ulica Nowo-Senatorska Nr 4. —18753—3—12

Ser „Polski,“

znany ze swej dobroci, sprzedawany dawniej w sklepach Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury,“ obecnie sprzedaje się na cegiełki w staniolu i banderolach, na Kanoniach Nr 6, na dole mieszkania Nr 1, po kop. 24 za funt. —18422—5—6

SERY

Bilińskie, na sposób szwajcarski, nadeszły w znacznym transporcie, do nowo-otworzonego Składu Owoców **M. Rotheim i Sp.** Krakowskie-Przedmieście Nr 75, i takowe sprzedaje po 20 kop. za funt, kupującym większą ilość, odstępuje się rabat. —18579—5—6

Skład Papieru

A. CHODOWIECKIEGO,

dawniej **Rakoczy,** Plac Teatralny Nr 7, dostarcza w 4 dni po zamówieniu:

Koniczynę po rs. 1 k. 50, } za centnar 120 f.
Siano..... „ 1 „ 20, } minimum
Słomę targaną — „ 90, } 12 centnarów.

—18481—6—6

Do Sklepów Stowarzyszenia

MERKURY,

nadchodzi stale z okolicznych dworów wyborowe

Masło bez soli,

a z gub. Zachodniej

Masło solone

9709 -10-70

Do wszystkich Sklepów Stowarzyszenia „MERKURY“

nadeszły

Śledzie Angielskie

i sprzedawane są po kop. 3 za sztukę. —17184—10—0

1) U profesora języków starożytnych w jednem z Gimnazjów Warszawskich, jest **miejsce dla Ucznia** z dobrem domowem wychowaniem, uczęszczającego do szkół publicznych, lub kształcącego się prywatnie. Troskliwa opieka, umiejętny pedagogiczny kierunek w zajęciach uczenia zapewnia się.

2) **Młody Człowiek,** który ukończył przynajmniej 7 klass gimnazjum, znający dobrze język rossyjski i piszący ładnie, może znaleźć pomieszczenie w kantorze.

3) **Sklep** duży, okazale urządzony na kawiarnią, interes kolonialny odpowiedni, do najęcia.

4) **Mieszkanie** z 4 pokoi, kuchni, 2 przedpokojów, na magazyn mód, krawiecki interes, fabrykę kwiatów, lub inne przedsiębiorstwo, odpowiednie dla doktora, adwokata, na 1-em piętrze, ze wspaniałem wejściem, w nim wodociąg, zlewy i t. p. wygody do najęcia każdej chwili.

Wiadomość w Kantorze

B. Korpaczewskiego.

Ulica Trębacka Nr 4. —18254—3—3

Wielki wybór

BARCHANÓW

białych i kolorowych, poleca

R. KOECHER.

Piwna Nr 112, nowy 11. —18263—4—4

Do sprzedania za nizką cenę

FUTRA

1. Szuba niedźwiadkowa, czarnem suknem kryta. 2. Błam lisów, w dobrym gatunku, 3. Garnitur elkowy, t. j. kołnierz i mufka.—Wiadomość: Browarna Nr 20, u Gospodarza. —18768—3—3

Futro Niedźwiedzie,

suknem granatowem kryte, na osobę dobrego wzrostu, w stanie zupełnie dobrym, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Ulica Sto-Krzyzka Nr 21. Stróż Stanisław wskaże. —18947—2—3

Futro, białe Lisy,

prawie nowe, do sprzedania. Ulica Aleksandrja Nr 15 nowy, mieszkania Nr 3. —18927—2—2

Są do sprzedania

Paltociki syberynowe,

oraz **SALOPA** podbita jonatami, za bardzo przystępną cenę. Wspólna Nr 12, mieszk. 1. —18974—2—3

Salopy futrem

podszywają się w pracowni Kosteckiej pod Nrem 14, na Elektoralnej, obok Szpitala S-go Ducha. —19003—2—6

Do sprzedania

Szuba jedwabna,

podbita lisami b. pięknemi, **Paltocik** kortowy na futrze, z takąż **Mufką.** Wiadomość, Nowogrodzka Nr 21, na dole w bramie Nr 2. —18678—3—3



Szycie na maszynie

przyjmuje się, oraz obrębianie falban prostych i ukośnych, na łokcie. Róg Nowogrodzkiej i Kruczej Nr 11, w oficynie, mieszkania Nr 2. —18893—2—3

Najlepszy Placek waniljowy

funt kop. 25 i **BABKI PARZONE** funt kop. 30, poleca Cukiernia dawniej Kadecza, przy rogu ulicy Senatorskiej i Podwala, a także **Karmelki** nadziewane malinami, orzechami, pistacją i ponczem, codziennie świeże. —18822—3—4



Do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, o 7-miu oktawach, fabryki A. Hofer w Warszawie, zupełnie w dobrym stanie, za cenę rs. 240, w składzie K. Dejnert, przy ulicy Senatorskiej Nr 28, obok Resursy Kupieckiej. —19078—2—3



Sprzedają się

MEBLE

Garnitury, Szafy, Sofy, Szeslongi, Komody, Kredensa, Stoły, Stoliki, Biura, Tualety, Łóżka, Łóżeczka, Stoliki nocne i Materace, po cenach jak najniższych. Ulica Bielańska Nr 4. w podwórzu. —18528—4—6

PRACOWNIA
Wyrobów Pończoszniczych, Haftów i znaczenia Bielizny

A. KORSAK,

Krakowskie-Przedmieście Nr 7 (411), gdzie cukiernia W-go Toura, poleca z najsłynniejszej alzackiej bawełny: **Kaftany i kalesony,** oraz **pończochy, pończoszki** białe i kolorowe, **kamasze** i **skarpetki,** po cenach bardzo nizkich. —18584—4—6



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

nowy, i używany, sofa i szeslong, para łóżek. Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. —18953—2—6



Są do sprzedania za bardzo niską cenę

MEBLE:

Szeslong, Sofka, Kozetka i inne, przy ulicy Chłodnej pod Nr 23, stróż wskaże. 3—3—18825—



Garnitur Mebli

mahoniowych, włosienicą krytych, jest do zbycia z powodu wyjazdu, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej Nr 26, mieszkania Nr 13. Tamże jest do wynajęcia od Nowego-Roku 1878 **Mieszkanie.** Bliższą wiadomość stróż miejscowy udzieli. —19017—2—3

Dwa Magle

Angielskie do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Wolska Nr 24. Wiadomość na miejscu —18555—4—6

Magle Wiedeńskie

są do sprzedania. — Róg Widok i Marszałkowskiej, Nr 22. 3—3—18817

Są do sprzedania

Bryczki rozmaite

oraz Wozy pułtoraki kolejne. — Wiadomość przy ulicy Leszno za Żelazną, pod Nr 76/693 nowy. 5—6—18805

EKWIPAŻE

do wynajęcia. Nowy-Świat Nr 7. Ceny najniższe. —18671—5—6



Do sprzedania

dwa Wolanty

w kształcie bryczki, kocz z fordeklem, faeton, używane, w dobrym stanie, faetony lekkie, sanki w kształcie petersburgskich, nowe. Ulica Elektoralna Nr 17. —18420—4—6

U Akuszerki Nesterow,

są osobne lub wspólne **Pokoiki** dla osób spodziewających się słabości. Ulica Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru. —18761—3—6

U Akuszerki E. P.

ulica Żórawia Nr 1, jest osobny **Pokoik** dla osób spodziewających się słabości, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. - -17102—11-14

U Akuszerki Michalczyk,

są **Pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego Placu i Marszałkowskiej Nr 60. —18982—2—6

U Akuszerki A. J.

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację mogą mieć przyzwoite pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju, przy ulicy Nowy-Świat Nr 36. —18827—4—6

Przy ulicy Marjańskiej w domu Lewenberga Nr 2 B, w oficynie, na 1-em piętrze, z powodu wyjazdu jest do odnajęcia w każdym czasie

L O K A L

złożony z dwóch pokoi, kuchni, przedpokoju, dwóch schowanek, z oddzielnym wchodem, z wodociągiem i zlewem, za rs. 240 rocznie, Obejrzeć można od godziny 9 rano do 2 po południu. Tamże są do sprzedania **2 Futra** męzkie. —18657—4—6

POKÓJ

kawalerski, suchy i ciepły, na 1-m piętrze, w każdym czasie jest do wynajęcia, może być z meblami, opałem i usługą, za rs. 7 miesięcznie. Ulica Śliska Nr 18, mieszkania 1. —18883—3—3

Jeden Pokój

z wejściem oddzielnem frontowem, jest do wynajęcia dla osoby lubiącej spokój. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 32, u stróża. —18855—3—3

Od 1 Stycznia 1878 roku, jest do wynajęcia:

1) **Sklep** o 3 oknach z dwoma Pokojami, gazem oświetlone, razem lub oddzielnie, zdatny na skład wędlin, lub inny zakład, 2) **Pokój** obszerny, zdatny na Magle, 3) Piwnica obszerna, w której od lat 30 się mieści skład win, przy ulicy Mostowej pod Nr 1. Wiadomość u Rządcy domu, lub w Fabryce Tabacznej Jawitza i spółki, przy ulicy Muranowskiej pod Nrem 26. —18451—6—6

Do wynajęcia każdego czasu

Trzy Pokoje

z przedpokojem, pięknie umeblowane, ulica hr. Berga Nr 3, mieszkania Nr 2. Tamże do sprzedania **GARNITUR MEBLI** adamaszkiem jedwabnym kryte, do dużego salonu. —18970—2—2

MIESZKANIE

za nizką cenę, do wynajęcia zaraz lub od Nowego-Roku, trzy pokoje, przedpokój i kuchnia od frontu, z balkonem na Wisłę, — ze wszystkiemi wygodami, suche i ciepłe. Ulica Dobra Nr 8, obok ulic Tamki i Obożnej. —19007—2—3

P O K Ó J

do wynajęcia wraz z meblami i usługą. Ulica Nowogrodzka Nr domu 25, mieszkania 10. —18868—3—3

POKÓJ

lub w połowie, zaraz z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Ulica Chmielna Nr 40, stróż wskaże.—Może być i **Fortepian.** —18966—2—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia każdego czasu, na 6 lub 7 miesięcy,

Lokal

umeblowany na 1-em piętrze, przy Alei Jerozolimskiej Nr 24, składający się z 5-ciu pokoi, przedpokoju, passażu, kuchni, spiżarni i piwnicy. Stróż miejscowy wskaże. —18652—3—3

Do najęcia każdego czasu przy ulicy róg Brackiej i Nowogrodzkiej Nr 1.

Pokój kawalerski, Dwa Pokoje umeblowane i Dwa Pokoje z kuchnią.

—18637—3—3

Salon i Pokoje

umeblowane, do najęcia razem lub osobno.—Tamże **Pokój** dla damy z całodziennem utrzymaniem lub bez. Chmielna Nr 6, piętro 1-sze od frontu, mieszkania Nr 6. —18684—3—3

Jest do odstąpienia

SKLEP

wraz z urządzeniem, każdego czasu. Wiadomość w sklepie rękawiczek. Miodowa Nr 3. —18391—6—6

1, 2 i 3 Pokojowe odrestaurowane

Lokale i Sklep

z pakamerą i lokalem frontowym, oraz Stajnie i wozownie w każdym czasie do wynajęcia.— Tamże **Wolant** w dobrym stanie do sprzedania. Twarda Nr 36. —18163—10—12

Nagrody rs. 3.

Zgubiono w gmachu Bankowym **13 kuponów** 5-cio rublowych, od 28 do 40 z listu likwidacyjnego na rs. 250 Nr 6409, wylosowanego w dniu 1 Września r. b. Kupony były skasowane przez Władzę Banku.—Uczciwy znalazca zechce takowe oddać do pana Ignacego Regelmana, przy ulicy Włodzimierskiej pod Nrem 4/408/9 H. —19060—2—3

Kto ma do sprzedania odchowanego

Psa Pinchera,

niech się zgłosi na ulicę Złotą Nr domu 4 nowy, do właściciela tejże kamienicy. —1899[illegible]—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*:—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.